

— Biskupice ¹¹⁴⁵, „...okólnik czyli ogrodzenie gumien wprost od stajni z chrustu...” r. 1793 — Domaniew ¹¹⁴⁶.

ZAKOŃCZENIE.

Z przedstawionej analizy zabudowań dworskich i dworskiego inwentarza ruchomego wynika, że materiał źródłowy, na podstawie którego oparto badania, jest bardzo ogólnikowy. Nie zawiera istotnych wiadomości, potrzebnych do bliższego naświetlenia zagadnienia. Inwentarze i rewizje dóbr były głównie nastawione na przedstawienie dochodowości z dóbr ziemskich (poprzez szczegółowe opisy majątku i powinności) ¹¹⁴⁷, dlatego nie ujmowano w nich spraw (czasem wyjątkowo podawano), które temu celowi nie służyły. W materiale źródłowym bardzo dobitnie podkreśla się używanie żelaza. Podaje się: okucia drzwi, i okien, części narzędzi rolniczych i urządzeń, wynika z tego, że surowiec ten musiał być wówczas drogi i mało rozpowszechniony. Podkreśla się także używanie produktów zagranicznych jak np. szkła francuskiego, zamków gdańskich itp.

Z opracowanych zagadnień dotyczących budownictwa dworskiego wynika, że w badanym czasokresie buduje się przeważnie z drzewa. Pewnym postępem jest wprowadzenie już na początku XVIII wieku podmurowania (z kamieni lub cegieł) od fundamentów w nowo powstających budynkach. Brak prawie zupełnie domów z cegieł. Dachy kryje się przeważnie słomą (rzadziej szkudłami i gontami). W narzędziach rolniczych obserwuje się pewien postęp techniczny, nie widać go natomiast w urządzeniach przemysłowych i sprzętach.

¹¹⁴⁵ C. P. 155 s. 19.

¹¹⁴⁶ C. P. 155 s. 12.

¹¹⁴⁷ Dla potwierdzenia podaje się przykładowo następującą wiadomość źródłową C. P. 127 r. 1677 s. 142 w. Zajezerze: „...idzie podle tej wioski gościniec wielki do różnych miast, gdyby tam karcznię i stajnię wjeżdżną zbudowano byłby stąd pożytek znaczny dworowi”.

JÓZEF BURSZA

ZAGADNIENIE „NAWSIA” W OSADNICTWIE WIEJSKIM

Treść: 1. Nawsie w dotychczasowych badaniach osadniczych. 2. Zagadnienie. 3. Nawsie jako element osadniczy. 4. Czym było nawsie? 5. Dzieje nawsia jako własności gromadzkiej. 6. Historia osadnictwa na nawsiu. — Rzemieślnicy, biedota, osady przemysłowe. 7. Przykład roli nawsia w osadnictwie najnowszym.

1. Nawsie w dotychczasowych badaniach osadniczych

W badaniach nad osadnictwem wiejskim rozwinęły się w nauce polskiej, biorąc z grubsza, dwa równoległe kierunki. Jednym jest kierunek wywodzący się z historii, drugi z geografii. Posługują się one po części odrębnymi metodami i stawiają po części odrębne zagadnienia.

Kierunek historyczny badań osadnictwa wiejskiego, przedstawiający genezę, zasięg, natężenie i zmiany osadnicze w poszczególnych okresach osadniczych (przedkolonizacyjnym, kolonizacyjnym, osadnictwa XVI—XVIII w. oraz okresu zaborów), kładł główny nacisk na zagadnienia gospodarcze, prawno-polityczne i etniczne. Kierunek ten uwzględniał materiały kartograficzne o tyle, o ile było to konieczne, głównie zaś dla ustalenia podziałów administracyjnych. Zagadnienia zaś kształtów osiedli były tu uboczne¹.

Kierunek geograficzny zwrócił główną uwagę na wyjaśnienie zależności ilości i gęstości zaludnienia oraz morfologii osadniczej od warunków geograficzno-fizycznych: ukształtowania terenu, wód, szaty roślinnej, gleby i klimatu. Z tego kierunku wyszły właściwe zainteresowania morfologią osadniczą, tu też opracowano typologię kształtów osad². W badaniach tego kierunku dominuje zainteresowanie czynni-

¹ Zob. A. Stadnicki, T. Wojciechowski, O. Balzer, K. Potkański, F. Bujak, W. Semkowicz, H. Łowmiański, K. Tymieniecki, S. Arnold, K. Dobrowolski, T. Tyc, Z. Kozłowska-Budkowa, S. Ingot, F. Persowski, J. Masłowski, Z. Kaczmarczyk.

² St. Lencewicz, St. Pawłowski, a zwłaszcza B. Zaborski, M. Dobrowolska, M. Kiełczewska.

kiem geograficznym. Przy dominacji tego zainteresowania ubocznymi stały się znów zagadnienia prawne i polityczne, a także gospodarcze (np. ustrój gruntowy osad wiejskich). Zapewne w wyniku nieuwzględniania czynników gospodarczych (ustroju gruntowego) chronologia osad wiejskich nie jest jeszcze ostatecznie opracowana, a w ich typologii dominują prawie wyłącznie elementy geometryczne (np. okolnica, owalnica, widlica, szeregówka, rzędówka itp.).

Można by znaleźć sporo takich zagadnień osadniczych, które były stawiane i rozwiązywane tylko w obrębie jednego z tych kierunków, przy czym w obrębie drugiego z nich mogły się w ogóle nie pojawić. Z drugiej znów strony można wśród tych zagadnień znaleźć takie, które nie dadzą się należycie rozwiązać ani w obrębie tylko jednego, ani drugiego kierunku, chociaż tak je traktowano, lecz dopiero przy połączeniu metod i wyników obu tych kierunków. Do takich należy omawiane tu zagadnienie „nawsia” w osadnictwie wiejskim. Aczkolwiek należy ono merytorycznie, jak niżej zobaczymy, do obydwóch wspomnianych kierunków, pojawiło się dotąd tylko w obrębie badań historycznych, zwłaszcza historyczno-prawnych.

Do niedawna spotykaliśmy tylko sporadyczne wzmianki o nawsiu w pracach nielicznych historyków polskich. Tak więc St. Kutrzeba w swoim podręczniku ustroju Polski mówi o nawsiu we wsiach okresu kolonizacyjnego jako o placu wiejskim. „W środku lub na końcu wsi — czytamy w wymienionym podręczniku — ulica nieco się rozszerzała; tam znajdował się kościół, o ile go wieś miała, i kramy oraz jatki wiejskie (rzeźnik, piekarz, szewc, kowal). Zwało się to nawsiem”³. W tej definicji możemy wyczytać podsumowanie danych z dokumentów lokacyjnych wsi okresu tzw. kolonizacji na prawie niemieckim. Podobne określenia spotykamy u innych. K. Potkański w jednym miejscu powiada o „nawsiu czyli placu”, w innym mówi o osiedlaniu się na nawsiu zagrodników, karczmarzy czy w ogóle rzemieślników⁴. F. Bujak w monografii wsi Zmiąca określa tamtejsze nawsie jako „wąską przestrzeń między główną drogą przez wieś prowadzącą, a płynącym obok potokiem”⁵. J. Czubek pisząc o najstarszej części Zakopanego, zwanej Nawsiem, mówi, „że ta nazwa wszędzie, nie tylko w Zakopanem, oznacza środkową, najważniejszą część osady”⁶. F. Popiołek w związku z omawianiem wsi Nawsia

³ S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski*, Lwów 1905, s. 32.

⁴ K. Potkański, *Pisma pośmiertne*, T. I., Kraków 1922, s. 187, t. II. Kraków 1924, s. 364.

⁵ F. Bujak, *Zmiąca*, Kraków 1903, s. 50.

⁶ J. Czubek, *Początki i nazwa Zakopanego* („Rocznik Podhalański”, Zakopane-Kraków 1914—1921, s. 57).

w Beskidzie Śląskim pisze, że owo „Nawsie było pierwotnie częścią wsi Jabłonkowa, miejscem, w którym spędzano bydło na pastwiska. Takie „Nawsie” miała każda wieś”⁷.

Nie ma potrzeby cytować kilku dalszych autorów piszących o nawsiu, gdyż powtarzają oni podane wyżej określenia. Określenia te są zbyt lakoniczne, nie zawsze zgodne, i właściwie nie wiele wyjaśniają. Podobnie jest z danymi zawartymi w słownikach. Rzecz ciekawa, że *Słownik Lindego* tego słowa nie zawiera. *Słownik języka polskiego* Karłowicza, Kryńskiego i Niedźwiedzkiego podaje: „Nawsie, nawieś, nawsisko. 1. Puste części wsi, służące zwykle za pastwisko; łąka przy drodze; przestrzeń ziemi, będąca wspólną własnością, znajdująca się między dwoma rzędnymi chałup, a obejmująca, prócz drogi, jeszcze i pastwisko; pole gminne; pole pod wierzbami wśród wsi. 2. Wieś właściwa. 3. Nazwa niektórych zagród i pól gazdowskich, położonych zwykle w samej wiosce”⁸. Mniej więcej to samo powtarza współczesny mu *Słownik gwar polskich* J. Karłowicza, dodając do powyższych określeń jeszcze jedno, mianowicie, że nawsie to „punkt, w którym wieś jest najbardziej sobą, wieś właściwa”. Określenia powyższe, jak widzimy, są wieloznaczne i wyrażają zapewne nie tylko pierwotną treść tego słowa, ale wszelkie nowsze przesunięcia jego znaczenia.

Ostatnio Jan Gerlach poświęcił nawsiu specjalny artykuł⁹. Jest to pierwsza w nauce polskiej próba wyjaśnienia nie tyle pochodzenia, ile charakteru i roli nawsia we wsi staropolskiej zwłaszcza w związku z gospodarczym zróżnicowaniem ludności wiejskiej. Gerlach stawia zagadnienie od początku. Niezadowolony z dotychczasowych skąpych i nawet sprzecznych określeń nawsia, stawia szereg zasadniczych pytań, na które stara się odpowiedzieć przez analizę przekazów źródłowych. Jest to jednak tylko analiza historyczno-prawna, a stąd nie wyczerpująca i właściwie nie rozwiązująca zagadnienia.

Gerlach wychodzi z zasadniczego, przewodniego stwierdzenia, że nawsie to wspólna własność gromadzka wsi dawnej, o czym świadczą mają terminy łacińskie w źródłach: *villa communis*, *planicies communis* i *exitorium commune*. Bardzo ważną jest u Gerlacha próba lokalizacji tej wspólnej własności gromadzkiej. Autor poszukuje na-

⁷ F. Popiołek, *Historia osadnictwa w Beskidzie Śląskim*, Katowice 1939, s. 198.

⁸ J. Karłowicz, A. Kryński i W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, W-wa 1904, III. s. 211.

⁹ J. Gerlach, „Nawsie” — Wspólna własność gromadzka wsi staropolskiej — „Czasopismo Prawno-historyczne”, t. IV, Poznań 1952, s. 260—273.

wsia w pobliżu wód zarówno stojących jak i płynących, gdyż one określały w zasadniczej mierze dawne osadnictwo wiejskie. „W osiedlach wiejskich — czytamy — chodziło głównie o to, aby było blisko wody. Zwłaszcza rzeki łączą ludzi i wskazują im kierunek łatwiejszego rozprzestrzeniania się. Dlatego też do rzeki, potoku, stawu lub sadzawki wszyscy mieszkańcy wsi mają zapewniony dostęp. Tam nie tylko czerpie się wodę na użytek domowy, ale poi się bydło i konie, moczy len i konopie, pierze się bieliznę itd.“. Z tego słusznego (choć niewystarczającego) wiązania nawsia z warunkami fizjograficzno-osadniczymi wynika jego pierwsza cecha, mianowicie, że „w przeważającej ilości wsi rozciąga się ono nad wodami, tak płynącymi — rzekami i potokami, jak i stojącymi — stawami i sadzawkami“. Twierdzenie to uzasadnia autor szeregiem cytatów źródłowych. Na ich podstawie dochodzi do ważnego tu uzupełnienia tej cechy, mianowicie, że nawsie w wielu wsiach leży w bezpośrednim sąsiedztwie domów i dróg wiejskich.

„Drugi szczegół charakterystyczny dla nawsia: z reguły zaliczone jest ono w źródłach do gruntów nieużytecznych (*agri inutiles*)“ — czytamy dalej. W połączeniu obu cech otrzymujemy, „że nawsie to mało użyteczne i gorsze grunty położone najczęściej nad rzeką lub potokiem przepływającym przez wieś lub w jej pobliżu“... „Stanowiły je tereny nierówne, tu i ówdzie zarosłe krzakami i chwastami, pełne wzgórków i dolów, zarzucone głazami, często podmokłe lub zabagnione, słowem, tereny bardziej trudne do uprawy“. Oto istotne określenie nawsia, do jakiego doszedł Gerlach w wyniku historyczno-prawnej analizy przekazów źródłowych.

Poza lokalizacją Gerlach poświęca resztę miejsca omawianiu historycznej roli nawsia w związku z zawłaszczaniem go przez sołtysów i bogatych chłopów. Zasadniczy ton rozprawy Gerlacha dotyczył nawsia jako wspólnej własności gromadzkiej, będącej w okresie pokolonizacyjnym pozostałością słowiańskiej wspólnoty terytorialnej. Jako właśnie pozostałość z okresu wcześniejszego, była ona stale uszczuplana i niszczone przez zawłaszczanie, rozdawnictwo i osadnictwo. „W ten sposób — pisze Gerlach — dawna własność wspólna, gromadzka, przechodziła drogą zawłaszczania w indywidualne władanie“. Według Gerlacha „proces zawłaszczania wspólnych niegdyś gruntów był już w tym czasie (tzn. w okresie pokolonizacyjnym — przyp. J. B.) dosyć zaawansowany“. Okres kolonizacji średniowiecznej występuje tu jako zasadniczy zwrot, zapoczątkowujący niszczenie pozostałości gminnego władania ziemią. Do czasów najnowszych autor wcale nie sięga, rozpatrując zagadnienie tylko w okresie wsi staropolskiej.

2. Zagadnienie.

W wyniku badań Gerlacha wiemy o nawsiu dużo więcej niż dotąd. Jednak mimo tego trzeba podejść do zagadnienia jeszcze raz od podstaw, nawet zarówno odnośnie genezy, lokalizacji nawsia, jak i jego roli historycznej. W wyniku bowiem analizy historyczno-prawnej wiele spraw jest tu bądź nadal niejasnych, bądź w ogóle nie postawionych. Nie wiemy więc nic bliższego o genezie nawsia. U Gerlacha, jak wiemy, jest ono tylko pozostałością z dawnej terytorialnej wspólnoty wiejskiej. Wynikałoby, że ta pozostałość trwa nadal tylko pod formą nawsia. Dlaczego jednak ta szczątkowa wspólna własność została nazwana nawsiem? Przecież prócz niego istnieje w czasach nowszych inna jeszcze wspólna własność gromadzka pod postacią pastwisk, nie nazywanych nawsiem, oraz lasów gromadzkich. Dalej, czy ta wspólna własność gromadzka w postaci nawsia była tylko właściwością wsi staropolskiej i została doszczętnie zagrabiona tak, że w czasach nowszych już jej nie spotykamy? Wreszcie, czy każda wieś staropolska będzie posiadała nawsie, czy też tylko taka (i to każda taka), która leży nad wodami i posiada w swoim obrębie grunty nieużyteczne, podmokłe itp.?

Odpowiedzi na te pytania nie da analiza historyczna. Poza historyczno-źródłową definicją trzeba konieczności określić nawsie osadniczo, to znaczy związać je z typami kształtów osad wiejskich i z ich ustrojem gruntowym, czyli z rozplanowaniem osad wiejskich. Jeżeli wszystkie wsie dadzą się morfologicznie uszeregować w pewne typy oraz związać z określonymi ustrojami gruntowymi, to powstaje zasadnicze pytanie, czy nawsie wiąże się z każdym kształtem i każdym ustrojem gruntowym, czy tylko z niektórymi — i jakimi? Jeżeli uda się nam nawsie w ten sposób określić i zlokalizować, wówczas mapa rozplanowań wsi będzie zarazem odpowiedzią na pytanie o geograficznym jego zasięgu.

Zagadnienie nawsia trzeba będzie zatem rozpatrywać z kilku stron. Zgodnie z powyższym trzeba przede wszystkim określić je osadniczo przez omówienie wszystkich zasadniczych typów morfologicznych osad wiejskich. Trzeba tu posłużyć się zarówno materiałem kartograficznym, jak też historyczno- i geograficzno-osadniczą literaturą. Określone osadniczo nawsie będzie mogło stanowić podstawę wyjściową do analizy ogólnohistorycznej jego genezy, roli i zmian, tak jak one nam się ujawnią w źródłach historycznych. Trzeba będzie prześledzić specjalnie rolę nawsia we „wtórnych“ procesach osadniczych, to jest

takich, które zaszły w obrębie już ukształtowanego typu wsi¹⁰. Te wtórne procesy osadnicze, na które dotąd nie wystarczająco zwrócono uwagę, odzwierciedlają w sobie dzieje zmian struktury agrarnej wsi oraz wiążą się z większością procesów gospodarczych wsi nowożytnej. Rola nawsia — jak zobaczymy — będzie tu klasyczna.

Wychodząc z faktu, że nawsie spotyka się w szczątkowych formach we wsiach dzisiejszych, przytoczymy w końcu jeszcze opis nawsia w jednej wsi na podstawie badań socjograficznych.

3. Nawsie jako element osadniczy.

Nawsie, trzeba to z góry stwierdzić, jest określonym elementem dawnego osadnictwa wiejskiego, gdyż występuje jako organiczna część osad pewnych typów. Jest to poza tym — jak już wiemy — wspólna własność gromadzka, powstała przez wydzielenie pewnych gruntów od podziału między osadników celem wspólnego korzystania z niej. Jako takie zatem, nawsie nie może być wynikiem spontanicznego rozwoju osadnictwa wiejskiego, ale musi być urządzeniem planowym, a więc powstałym bądź wraz z założeniem, bądź tworzeniem się wsi według z góry wytyczonego planu. Chcąc zatem uchwycić genezę nawsia jako elementu osadniczego musimy równocześnie rozpatrywać je w całym kontekście warunków osadniczych i techniki osadniczej danego etapu rozwoju osadnictwa wiejskiego.

Gdy stwierdzimy poza tym (patrz niżej), że osadnictwo nowożytne nawsia nie stwarza, dalej, że nie występuje ono zarówno w dawnym jak i nowym osadnictwie rozproszonym (osadnictwo jednodworcze, przysiółkowe, rzędowe, szeregowe itd.), to wysuwają się tu trzy aspekty rozważań:

1. nawsie, będąc elementem określonego etapu osadnictwa wiejskiego, musi być w jakiś sposób związane z techniką osadniczą, z poziomem rozwoju sił wytwórczych i sposobem gospodarowania, skoro pewne tereny pomija się przy podziale gruntów i pozostawia do wspólnego używania;
2. nawsie, jako część areału ziemi danej wsi, położone w zasadzie w środku osady, musi stać w jakimś stosunku do układu gruntów wiejskich. Jest więc elementem ustroju gruntowego osady i w związku z tym ustrojem trzeba je rozpatrywać;

¹⁰ Wtórne procesy osadnicze dotyczą nie tylko nawsia, ale także powstania i wzrostu przysiółków na terenie osad już istniejących. Jest to już zagadnienie odrębne.

3. jest ono wreszcie — rzecz oczywista — przez swe centralne położenie organiczną częścią kształtu osady — ono po części wyznacza ten kształt i samo z kolei jest przez ten kształt wyznaczone. Sam zaś kształt osady jest, przynajmniej w jego pierwotnej postaci, wynikiem zarówno sposobu gospodarowania, ustroju gruntowego, jak i wreszcie warunków fizjograficznych na pewnym etapie rozwoju sił wytwórczych.

Podejźmy do zagadnienia wpierw od strony ustroju gruntowego i kształtów osad¹¹. Pod ustrojem gruntowym rozumiemy — z grubsza biorąc — układ przestrzenny parcel gruntowych jako jednostek uprawowych i własnościowych ludności danej osady. Średniowieczna praktyka osadnicza i technika rolna wypracowały kilka takich ustrojów gruntowych. Zasadnicze z nich to: ustrój niwowy, łanowy (łanów leśnych) i pasowy¹². Okazuje się, że z danym ustrojem gruntowym

¹¹ Będziemy tu używali terminologii kształtów wsi opracowanej przez B. Zaborskiego w pracy: *O kształtach wsi w Polsce i ich rozmieszczeniu* — „Prace Komisji Etnograficznej P.A.U.”, Kraków 1926. Terminologia ta jest u nas na ogół przyjęta, chociaż, jak zobaczymy, nie zawsze adekwatna.

Konieczne są tu pewne zastrzeżenia. Mówiąc o kształtach wsi będziemy brać pod uwagę tylko zasadnicze typy, pomijając dla uproszczenia szereg form przejściowych. Pomijamy tu również szerszy aspekt geograficzny zagadnienia. Artykuł niniejszy, choć porusza wąskie zagadnienie, ma charakter szkicowy, zarysowujący tylko całość zagadnienia. Jest ono bowiem tego rodzaju, że chcąc na nie w pełni odpowiedzieć, trzeba by w każdym wypadku wsi danego typu wiązać dane historyczne z kartograficznymi oraz specjalnymi badaniami terenowymi, a to jest niewykonalne. Zastosujemy tę metodę przykładowo tylko do jednego typu wsi.

¹² Odnosnie bliższych szczegółów ustroju gruntowego odsyłam do literatury: K. Dobrowolski, *Najstarsze osadnictwo Podhala*. Badania z dziej. społ. i gospod. nr 20, Lwów 1925; Tenże, *Dzieje wsi Niedźwiedzia w pow. limanowskim* etc., Lwów 1931; Tenże, *Najstarsze kształty wsi polskiej*. Spraw. z czyn. i pos. P.A.U. t. XXXIII 1928, nr 3, s. 6—8. Potkański K., *Pisma pośmiertne*, t. I, II, Kraków 1922—1924. Wiązanie kształtów osad z ich ustrojem gruntowym znajdujemy pierwszy raz szerzej omówione w pracy W. Eberta, *Ländliche Siedelformen im deutschen Osten*, Berlin 1936. Z wyróżnionych przez niego 9-ciu typów układów gruntowych na uwagę zasługują tu trzy, pochodzenia średniowiecznego: układ niwowy (Gewannfluren), dalej układ, który tu (w braku bliższej u nas terminologii) można nazwać pasowym (Gelängefluren), oraz ustrój łanów leśnych (gereichte Hufen) (o. c. s. 42). Dobrowolski wyróżnia w Małopolsce trzy podstawowe formy układu gruntów w średniowieczu: niwowy, łanów

osadnictwa dawnego dadzą się związać niektóre tylko kształty osad. Rozpatrzmy niżej typy najważniejsze, szukając warunków osadniczych dla powstania nawsia.

Podane wyżej ogólne stwierdzenia pozwalają na wyłączenie z góry kilku typów osadnictwa, przy których nawsie istnieć nie może. Do tych zaliczają się oczywiście osady jednodworcze (samotnicze) niezależnie od tego, czy powstały one spontanicznie, czy planowo oraz niezależnie od czasu ich powstania. Nawsia mieć nie mogły zarówno jednodworcze osady słowiańskie z szachownicą gruntów¹³, rozrzucone wsie olęderskie XVI—XVIII w. z blokowym układem pól, czy też z takimże układem nowoczesne rozsiane wsie komasacyjne.

Trudno jest również wiązać nawsie z małymi formami osadniczymi typu przysiółkowego, z właściwym sobie blokowym czy blokowo-pasowym układem gruntu¹⁴. Nie będziemy zasadniczo mieć także nawsia w osadach większych o planowym układzie, ale nowszego pochodzenia. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o powstałe w wyniku nowoczesnego osadnictwa, parcelacji i komasacji wsie szeregówki. Jedyną wspólną przestrzenią będzie tu biegnąca środkiem osady prosta szosa, przy której stoją regularnie ułożone zabudowania z przylegającymi do nich prostopadle pasami pól. Sprawa to zresztą ogólna: nowoczesne twory osadnicze mają tę szczególną cechę, że niezależnie od tego, czy

leśnych i (nie wiadomo bliżej co określający) system zwartych gospodarstw bez z góry powziętego planu. (Dzieje wsi N., s. 7).

W związku z interesującymi nas tu zagadnieniami należy wymienić jedną jeszcze pozycję, mianowicie pracę Tadeusza Lalika, pt. Przegląd badań nad historią rozplanowania osad wiejskich w Polsce. Instytut Architektury i Urbanistyki, zeszyt 11, Warszawa 1953, skrypt powielany. Jest to bardzo pożyteczny krytyczny przegląd kompletnej literatury tego zagadnienia. Niestety z pracą Lalika mogliśmy się zaznajomić dopiero po napisaniu niniejszego artykułu.

¹³ Osadom jednodworczym przyznaje się na ogół chronologiczne pierwszeństwo. Por.: O. Balzer, Chronologia najstarszych kształtów wsi słowiańskiej i polskiej, „Kwart. hist.”, 24, 1910; Potkański, o. c. I, s. 214. Podobną pierwotność na terenie Litwy wykazuje H. Łowmiański, Przyczynki do kwestii najstarszych kształtów wsi litewskiej, Wilno 1930. Zob. też: A. Fischer, Etnografia dawnych Prusów, Gdynia 1937, s. 19.

¹⁴ W. Ebert, Ländliche Siedelformen, s. 15. Z wyróżnionych przez Eberta typów przysiółków na uwagę zasługuje ze względu na pewne podobieństwo do wsi okolicy przysiółek placowy. Przysiółki są zazwyczaj nowego pochodzenia i trudno oczekiwać, aby plac przysiółkowy pełnił rolę nawsia, pomijając już to, że, jako na przysiółku, nie mógł się w ogóle nazywać nawsiem.

powstają jako skupione czy rozsiane, nie stwarzają wspólnej własności gromadzkiej, a więc i nawsia¹⁵.

Z układem niwowym wiążą się ulicowe i placowe kształty osad¹⁶, a więc takie, w których szeregi domów nie ciągną się wzdłuż całego obszaru wiejskiego lecz są zgrupowane w formie ulicy, ulicy z placem pośrodku (owalnica), lub zespołu ulic (wsie wielodrożne), zazwyczaj w środku terenu wsi. Układ niwowy ma tę szczególną właściwość, że posiada wspólne pastwiska i lasy, co łącznie z przymusem niwowym stwarza z całej osady silny związek gospodarczo-społeczny, czego brak np. we wsiach łańców leśnych¹⁷.

Ulicówki wykazują dwie formy: z placem pośrodku i bez niego. Ulicówki bez środkowego placu ze względu na swój kształt nawsia posiadać nie mogą. Ze względu jednak na niwowy układ gruntów, pozwalający na istnienie wspólnych pastwisk powstaje pytanie, czy możemy tu znaleźć taką wspólną gromadzką przestrzeń, która ze względu na swe położenie tuż przy osadzie mogła pełnić podobne funkcje (wspólny wygon, dostęp do wody, miejsce dla biedoty wiejskiej itp.). Odstępując od ścisłego trzymania się zakresu zagadnienia wyznaczonego etymologią słowa „nawsie” (w środku wsi), należy tę ewentualność rozważyć.

Ulicówki, jak wiadomo, należą do najstarszych kształtów wsi słowiańskich. Posiadały one pierwotnie bezładną szachownicę pól, która z czasem, a zwłaszcza w okresie tzw. kolonizacji na prawie niemieckim została przeorganizowana na planowy, niwowy układ gruntowy¹⁸. Typ ten dominował w osadnictwie niemieckim na ziemiach słowiańskich w XVIII i XIX w.¹⁹, jest zresztą w ogóle dość rozpowszechniony na ziemiach wschodnio-słowiańskich²⁰. Czysty typ ulicówki odznacza się długością do 2 km, rzędy zabudowań (jedno- lub obustronnych) stoją zwarcie przy drodze, przy czym całe osiedle nie ciągnie się

¹⁵ Wiąże się to m. in. z nowym sposobem gospodarowania, pozwalającym na uniezależnienie się w dużej mierze od warunków fizjograficznych, zwłaszcza od naturalnych zbiorników wody. Brak nawsia w osadnictwie nowoczesnym jest zagadnieniem szerszym, którego tu nie sposób rozwinąć.

¹⁶ Ebert, o. c., s. 40.

¹⁷ Dobrowolski, Dzieje wsi N., s. 15.

¹⁸ Fr. Bujak, Studia nad osadnictwem Małopolski. „Rozpr. wydz. h.f.A.U.” 47, Kraków 1905, s. 335.

¹⁹ R. Martiny, Die Formen der ländlichen Siedlungen in der Provinz Posen. „Zeitschr. d. Hist. Ges. für d. Prov. Pos.”, 28, Poznań 1913, s. 25—26; E. Boehm, Das Deutschtum u. seine kulturgeogr. Leistung etc., Lipsk 1942, s. 66—67; A. Peissler, Deutsche Siedlungen in Syrmien, Lipsk 1942, s. 23—25.

²⁰ Zaborski, o. c., s. 46.

wzdłuż całego obszaru gruntów, lecz jest skupione w jego środku. Dawne ulicówki lokowały się zazwyczaj w pobliżu rzeki lub zbiornika wody. W związku z rozwojem techniki, głównie budownictwa studzien, można zauważyć uniezależnianie się tych wsi od wody; wsie lokują się na pagórkach lub na suchej płycie²¹. Można tu z dużym prawdopodobieństwem przyjąć jako zasadę, że ulicówki nowsze, lokowane niezależnie od wód, posiadały wszystkie grunty w pobliżu osady rozmierzone, czego nie można twierdzić o starszych ulicówkach położonych w pobliżu wód, czy na terenie geograficznie i gospodarczo przejściowym. Tutaj można zauważyć w sąsiedztwie zabudowań nie podzielone płaty pastwiska czy w ogóle gruntu gminnego, mogące tworzyć, powiedzmy, „nawsie boczne”. Jako prawdopodobny przykład można podać opracowaną przez K. Dobrowolskiego wieś Krauszów na Podhalu²². Takie nawsie, leżące z boku osady, znamy w kilku ulicówkach Małopolski.

²¹ Sering-von Dietze, Agrarverfassung der deutschen Auslands-siedlungen in Osteuropa, Bd. I, Berlin 1939, passim; Boehm, o. c., 67; Martiny, Die Formen, s. 25.

²² Dobrowolski, Najstarsze osadnictwo Podhala, s. 24—40. Krauszów jest ulicówką o dawnym ustroju niwowym. Na mapie widzimy osadę położoną na jednym brzegu Czarnego Dunajca u skraju trzech niw. Interesowałyby nas tu najwięcej niwa XVII, leżąca nad Dunajcem naprzeciw wsi a u podstaw niwy I i II oraz niwa III. Wobec widocznego podziału niw sąsiednich obie mogły stanowić jedyny teren dla nawsia. Istotnie, część niwy III tuż przy domach stanowi pastwisko gminne (870 sążni) oraz gaje gminne i pastwisko (2 m 75 s.). Większość niwy III należy do dworu. A jest to teren między wsią, potokiem a Dunajcem. Wymieniona niwa XVII jest tzw. niwą domową, z której jednak tylko część została zabudowana (lewy brzeg Dunajca), reszta stanowi pastwisko gminne. Czy można tę resztę niwy domowej uważać za nawsie „boczne”? W pracy Dobrowolskiego nie znajdujemy na to odpowiedzi.

Możemy tu dodać dalsze dane świadczące o położeniu nawsia z boku osady. W r. 1554 Mikołaj Biberstein alias Bojszowski właściciel Starej Wsi i Jan Rajski właściciel sąsiednich Dańkowic w Księstwie Oświęcimskim przeprowadzają podział lasu między siebie. Obie wsie leżą nad tym samym potokiem wpadającym do Wisły. Otóż dzielony las dotyka bezpośrednio nawsia. Czytamy oto, że „lasy zaczynają się od nawsia dankowskiego i ciągną się przy granicy bestwińskiej aż do Wisły, a brzegiem od Wisły aż do granicy jajszowskiej (Jawiszowice — przyp. J. B.) a od granicy jajszowskiej aż ku nawsi dankowskiej powyżej i wedle nowego stawu spólnego...”. Można wnioskować z treści dokumentu, że nawsie to leży między Dankowicami a Starą Wsią, a więc poza jedną i drugą wsią i tuż pod lasem. Być może, jest ono pozostałością pierwotnej osady obejmującej obie wsie, o czym świadczyłaby nazwa Stara Wieś. (Dokument

O istnieniu nawsia w ulicówkach świadczą dane źródłowe do wsi śląskich przytoczone przez A. Meitzena. Wieś Czechnica k. Wrocławia jest wg. mapy ulicówką, położoną na lewym brzegu Olawy w niedalekiej odległości od Odry. Źródła z 1610 r. wykazują, że część nawsia (*Dorfanger, Dorfau*) nadaje klasztor gminnemu pastuchowi za określone powinności roczne. Świadczy o tym też przywilej dla karczmarza²³.

Te przykłady wskazywałyby, że ulicówki posiadały nawsie wówczas, gdy przy położeniu w dolinach rzecznych lub na terenie geograficznie i gospodarczo przejściowym, wieś posiadała wspólne grunty gromadzkie. W wyznaczaniu nawsia w tym typie na czoło zdają się wysuwać wyżej podane warunki terenowe, gdyż pastwisko gminne mogłoby w innych warunkach fizjograficznych leżeć z dala od wsi. W ogólności jednak stwierdzić należy, że nawsie nie jest organicznie związane z osadami ulicowymi.

Jaką rolę pełniło nawsie ulicówki w życiu ludności tego typu wsi wydaje się zależeć od tego, czy oprócz niego posiadały one wspólny plac gminny w środku osady. Ulicówki z placem pośrodku są dość często spotykane²⁴. Na takim placu mieścił się zazwyczaj kościół, nie-

ten jest sporządzoną w końcu XVIII w. lub z pocz. XIX w. kopią. Znajduje się ona w posiadaniu prof. St. Szczotki).

Ciekawe, że w końcu XIX w. nawsiem nazywały się niektóre role i łąki. Np. o wsi Białoliny Radłowskie w pow. brzeskim w Małopolsce w związku z nazwami miejscowymi, pod nagłówkiem „role” czytamy: „Nawsie, bo leży poza wsią i ciągnie się ku granicy gmin Perla i Białoliny Szlacheckie na zachód...” itd. Zaś pod nagłówkiem „łąki” podobnie: „Nawsie (jak wyżej) znajduje się w tym samym położeniu”. (K. Mátyás, Ludowe nazwy miejscowe w pow. brzeskim w Galicji, „Lud”, T. I. Lwów 1895, s. 127).

Wydaje się, że w ostatnim wypadku mamy do czynienia z przesunięciem nazwy na oznaczanie innego przedmiotu. Podobnie we wsi Broniszów spośród sześciu niw, na jakie podzielono ogół pól ornych w katastrze z r. 1786, jedna z nich nazywa się „W nawsiu”. — Zob. J. Fierich, Broniszów, wieś powiatu ropczyckiego. Warszawa 1933, s. 29.

²³ A. Meitzen, Urkunden schlesischer Dörfer zur Gesch. ländl. Verhält. u. d. Flureinteilung insbesondere, Wrocław 1863, s. (44), 183, 184—185.

Nawsie boczne wydaje się być na terenie Śląska i Niemiec częste. We wsi Krzeczyn w pow. oleśnickim nawsie („Anger”, „Aue”) leży w niwie dworskiej obok wsi. Także poza Śląskiem pojęcie „Anger” jest w tym znaczeniu znane. Np. na mapie wsi Pänälte, pow. Calbe „Anger” leży „ausserhalb des Dorfes am Bach”. Ciekawe, że w środkowej Saksonii „Anger” leży najczęściej poza wsią a środkowy plac wiejski nazywa się tam „Dorf-garten”. — Zob. H. Schlenger, Formen ländlicher Siedlungen in Schlesien, Wrocław 1930, s. 59—60, przypis.

²⁴ Martiny, o. c., s. 33—34; Dobrowolski Najstarsze osadnictwo, s. 44.

kiedy cmentarz, czasem staw, a nawet domki chałupników, zależnie zresztą od tego, jak duży był ten plac. Taka ulicówka jest np. panującą formą dawnego osadnictwa w pow. świdnickim²⁵. W osadnictwie austriackim XVIII i XIX w. taki plac tworzone specjalnie jako miejsce zbiórki ludności całej osady („Appelplatz“) ²⁶. Każda wieś zresztą musi mieć jakieś miejsce, w którym mogłaby się w pewnych okolicznościach (uroczystości, zabawy itp.) spotykać cała ludność. W braku takiego placu środkowego rolę tę pełnić musiało nawsie, choćby leżało z boku wsi. W braku jednego i drugiego całe życie zbiorowe wsi musiało koncentrować się w ulicy wiejskiej²⁷.

W związku z charakterystycznym placem wiejskim dotykamy szeroko dyskutowanego a niezmiernie ciekawego kształtu wsi tzw. o k o l n i c y. Jest to również jeden z najstarszych typów wsi osadnictwa zachodnio-słowiańskiego. Jako wieś planowana, będąca połączeniem od razu kilku zadań — mieszkania, obrony, centralnego punktu życia gospodarczego i społecznego całej osady — w swoim założeniu musiała mieć w środku wsi wolny plac. Mieścił się na nim staw dla pojenia bydła, tam pozostawiano bydło na noc itp.²⁸. Spośród polskich autorów piszących o tej wsi tylko Potkański nazywa taki plac, jaki znalazł w Starej Wsi w Puszczy Radomskiej, nawsiem²⁹, inni mienia go tylko placem. U Gerlacha zarówno plac okolnicy jak i ulicówki nie mieści się w jego pojęciu nawsia. Wydaje się jednak, że między określonym przez niego nawsiem a placem okolnicy czy ulicówki istnieje tylko różnica stopnia wielkości a nie jakości³⁰. Jako

²⁵ M. Treblin, Beiträge zur Siedlungskunde im ehemaligen Fürstentum Schweidnitz. „Darstell. u. Quellen z. schles. Gesch.“ Bd. 6, Wrocław 1908, s. 59—60. Wśród ulicówek autor odróżnia ulicówki wąskie i szerokie, te ostatnie właśnie z większym placem pośrodku.

²⁶ Boehm, o. c., 65.

²⁷ Taki typ wsi mamy np. w pracy G. Jensch'a, Der Siedlungs- und Wirtschaftsraum der Gemarkung Steinbach, Berlin 1941. Tutaj w tyle za stojącymi przy ulicy domami leżały ogrody, za nimi płoty oddzielające je od pól, tak że „alles Leben wird damit in die Dorfstrasse gedrängt“ (s. 47).

²⁸ Balzer, Chronologia, s. 385.

²⁹ Potkański, Pisma, I, 187. Podobny plac w środku wsi choć innego typu Persowski nazywa również nawsiem. Zob. Osady na prawie ruskim, polskim, niemieckim i włoskim w ziemi lwowskiej, Lwów 1927, s. 68, 81, 84, 85.

³⁰ Nawsie okolnic nie mogło odegrać roli historycznej, jaka ujawnia się w źródłach historycznych odnośnie nawsia innych typów wsi, a to z dwóch powodów: było ono, po pierwsze, małe i tak niezbędne, jak plac targowy w mieście, że nie mogło być przedmiotem sporów o zawłaszczenie.

wskazówki możemy tu zresztą użyć literatury czeskiej. Tam środkowy plac okolnic określany jest mianem nawsia (*náves*)³¹.

Z punktu widzenia nawsia wielodrożnice przedstawiają różny stan, niekiedy podobny jak okolnice i ulicówki z placem. Często zresztą wsie wielodrożne powstawały z rozbudowania i rozrostu tego typu osad. Fr. Persowski powtarza za O. Schlüterem możliwość rozwoju osady wielodrożnej (zwanej przez niego za Lencewiczem kupową) z okolnicy przez degenerację pierwotnych form³². Przypuszczenie potwierdza analiza pięciu wsi zachodniego Podola. Takie wsie będą miały zawsze w środku charakterystyczny plac, podobnie jak rozbudowane owalnice³³. Częstym zjawiskiem było powstanie osad wielodrożnych z osad jednodworczych³⁴. Wsie wielodrożne Podola wywodzą się także z ulicówek słowiańskich, z osad łąnów leśnych, a nawet z osad łęgowych³⁵.

Zależnie od genezy i warunków fizjograficznych mielibyśmy z punktu widzenia nawsia trzy typy osad wielodrożnych. Pierwszym będą osady z placem pośrodku. Sieć zabudowanych dróg wykazuje tu ośrodek centralny w formie placu, od którego rozchodzą się drogi boczne. Można tu poszukiwać nawsia leżącego z boku osady, bowiem wsiom wielodrożnym właściwy jest również niwowy układ gruntu z wspólnymi pastwiskami gminnymi. Istnienie takiego nawsia trudno by pogodzić z dośrodkowym kształtem osady, bowiem nawsie musi być dla niej czymś ośrodkowym. Tymczasem w takiej kupowej osadzie powstaje na jej obwodzie coś w rodzaju peryferii. Taka osada wykorzystuje zazwyczaj dogodne warunki terenu (położenie nieckowe), pozwalające na rozbudowywanie się we wszystkich kierunkach. Z możliwością nawsia u wylotu którejś z ulic należałoby się liczyć wtedy, gdy osada wielodrożna leży na pasie granicznym dwóch stref fizjograficznych i gospodarczych (np. wyższe grunty uprawne i niżej poło-

Powtórę dlatego, że samych okolnic w Polsce mieliśmy bardzo mało. Zaborski, zainteresowany tym niewątpliwie najciekawszym typem wsi, wyliczył imiennie wszystkie okolnice w Polsce jakie znalazł. Było ich 35. (o. c., s. 38—39). A. Meitzen, na 400 wsi śląskich znalazł tylko 3 okolnice. (Urkunden, s. 104).

³¹ W. Dawidek, Zalidnění, společnost, kultura spálenopříčska, Praga 1939.

³² Persowski, Osady, s. 28 i n., 52.

³³ Tamże, s. 34. *passim*.

³⁴ Wykazuje to Dobrowolski na przykładzie wsi Niedźwiedzia, s. 13. Archaiczną częścią osady było tu skupienie kilku domostw, w zasadzie jednodworczych, „bez regularnego planu, z rodzajem placu pośrodku“, z którego rozwinęła się osada nieregularnie skupiona.

³⁵ Persowski, o. c., s. 28 i n.

zone pastwiska czy łąki). Wówczas jednak zatraca się koncentryczność osady i znaczenie środkowego placu.

Drugim typem będą wielodrożnice chaotyczne bez ośrodka centralnego, rozbudowane przy bezładnych drogach. Zależnie od warunków fizjograficznych wsie te otoczone są bezpośrednio uprawnymi polami, bądź też leżą na granicach dwóch jak wyżej stref.

Trzecim typem będą wielodrożnice rozrzucone (kupowo bezkształtne), powstałe z rozrostu osad jednodworczych. O ile wieś ta nie przeszła późniejszych pomiarów i regulacji, właściwa jej bezkształtność z kompleksem małych, krętych uliczek oraz bezładną szachownicą gruntów, wyklucza możliwość nawsia.

Na ogół biorąc nawsie nie wiąże się organicznie z formami osad wielodrożnych ze względu zarówno na ich kształt, warunki fizjograficzne, w jakich zazwyczaj te osady leżą, a także pomiary gruntów.

Podobnie ma się sprawa z rzędówkami jako wsiami już o układzie typowo pasowym, ale nowszego pochodzenia. Powstałe w wyniku osadnictwa tzw. olęderskiego XVI—XVIII w. rzędówki bagienne miały układ regularny, podobny do ulicowego. W tych wsiami „role gospodarstw wchodzących w skład osady nizinnej — pisze Wł. Rusiński — składały się z szeregu podłużnych zagonów biegnących prostopadle do brzegu wód czy mokradeł. Taki pas roli zaczynał się w miejscu najniższym, przy zbiorniku wód, i ciągnął się w górę zbocza, kończył się już na miejscu suchym, wzniesionym wyżej”. Tutaj dopiero biegła droga, przy której stały zabudowania³⁶. Wynika z tego, że całość gruntów, a zatem i te, które mogły stanowić nawsie (grunty najniżej położone), zostały tu rozmierzone między osadników. Podobnie było w rzędówkach litewskich powstałych w wyniku pomiarów włócznej XVI w., w których pod zabudowania nie wyznaczono specjalnych gruntów. Wskutek tego musiały się one mieścić na wydzielonych pasach gruntu przynależnych do osadników, tzw. rezach³⁷. Rzecz jasna, że wspólną była tu tylko ulica=droga. Możemy jednak znaleźć wypadki, kiedy w rzędówkach bagiennych wraz z rozwojem wsi i osuszaniem bagien tworzyło się coś w rodzaju nawsia. Przykładem tego są zmiany, jakie zaszły w rzędowej wsi bagiennej, Szumecza nad Sawą w Sławonii, w czasie od 1870—1937³⁸ (zob. szkic).

³⁶ Wł. Rusiński, Osady tzw. „Olędrow” w dawnym woj. poznańskim. „Prace Kom. Atlasu Hist. Pol.”, z. V, Poznań-Kraków 1939—1947, s. 56. Zob. podobny opis u Maasa, Die Formen, s. 28.

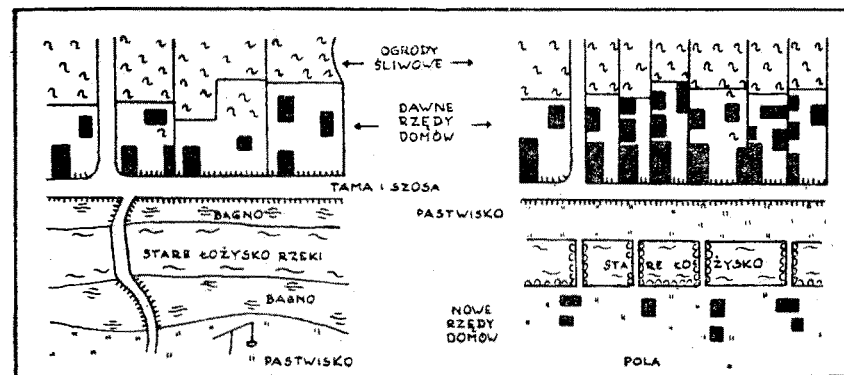
³⁷ Łowmiański, Przyczynki, s. 21—29.

³⁸ Boehm, Das Deutschtum, s. 64 i fotogr. 14. Jednorzędowa z początku wieś nie tylko zagęściła się po jednej stronie wody, ale powstał także drugi rząd zabudowań po drugiej stronie, leżące zaś w środku bagna

Rzędówki, jako wsie pochodzenia nowszego, nie będą w istocie swej struktury i ustroju gruntowego związane z nawsiem.

Przechodzimy do kształtów z podłużną przestrzenią wzdłuż wsi. Chodzi tu o dawne kształty osad, jak owalnice i typy przejściowe (widlica i ulicówka, powstała z przedłużenia owalnicy). Mają one zarówno niwowy jak i pasowy układ gruntów. Są to, powiedzmy z góry, osady o typowym nawsiu.

Owalnice i owalnice ulicowe (Angerdorf, Strassen-angerdorf), te ostatnie będące tylko przedłużeniem owalnicy, są wsiami pochodzenia średniowiecznego. Na Ziemi Lubuskiej powsta-



Ryc. 1. Szumecza. Przekształcanie rzędówki 1870—1937 wg E. Boehma.

wanie ich nie sięga poza połowę XVI w.³⁹. Nie spotyka się ich również w nowszym osadnictwie Śląska⁴⁰.

Typowa owalnica to wieś „w kształcie wrzeciona, złożona z dwu gęsto zabudowanych łukowatych ulic wypukłych, długości od 0,5 do 2 km, między którymi znajduje się wolny plac, staw lub cmentarz, albo kościół, lub inne zabudowania”⁴¹. To wieś spokrewniona z okolicą zarówno podobieństwem kształtów, planowością zabudowań, nawet czasami obronnością, jak też podobną jak tam rolą placu

zamieniły się na (wspólne?) pastwisko (Anger), a więc na coś w rodzaju nawsia. Trudno powiedzieć, czy wypadek powyższy był częsty.

³⁹ St. Zajchowska, Owalnica, typ starej wsi między Łabą a zachodnią granicą Pomorza Mazowieckiego. „Przegląd Zachodni” 1950, nr 9/10.

⁴⁰ K. Maydell, Die ländlichen Siedlungsformen Nordwestschlesiens. Heimat und Volk, Festschrift etc. Brno itd., 1937, s. 453.

⁴¹ Zaborski, o. c., s. 39.

w środku wsi. Jest on tu jednak większy niż w okolicy. Stanisława Zajchowska, która zbadała niedawno wsi tego typu w Ziemi Lubuskiej, pisze, że na tym placu mieści się „jeden lub kilka stawów, szkoła, kuźnia, urząd gminny, czasem kilka zagród, a na najwyższym miejscu kościół. Czasem zabudowanie wewnętrznego placu ogranicza się tylko do kościoła, czasem znajdują się tu tylko stawy”⁴². Jest to bez wątpienia nawsie, choć autorka tego tak nie nazywa. Place owalnic Podola nazywa Persowski nawsiem. W literaturze niemieckiej Anger lub Au (Aue), w czeskiej również náves⁴³. Charakter tej prze-

⁴² Zajchowska, o. c., s. 298. Klasyczny wygląd i zabudowa nawsia na Śląsku wygląda wg Schlengera następująco: „...kleinere Gehöfte und alleinstehende Häuser liegen mehr oder weniger regelmässig auf dem Anger... Auch die gewerblichen Grundstücke, wie Dorfschmiede, Stellmacherei, Bäckerei, Kram- und Gastwirtschaft haben hier inmitten der Siedlung ihren Platz gefunden. Schule, Gemeinde-, Armen- und Spritzenhaus, überhaupt alle dem öffentlichen Gemeindeleben dienenden Gebäude stehen auf dem Anger. Dazwischen liegen noch sauber umzaunte Obst- und Gemüsegärten und im Schatten grosser Linden und Ulmen die Ehrendenkmäler der Gemeinde. Dieses Gewirr von Häusern und Gärten wird von der Dorfkirche überragt, die manchmal von dem ummauerten Friedhof umgeben ist...” Schlenger, Formen, s. 70—71.

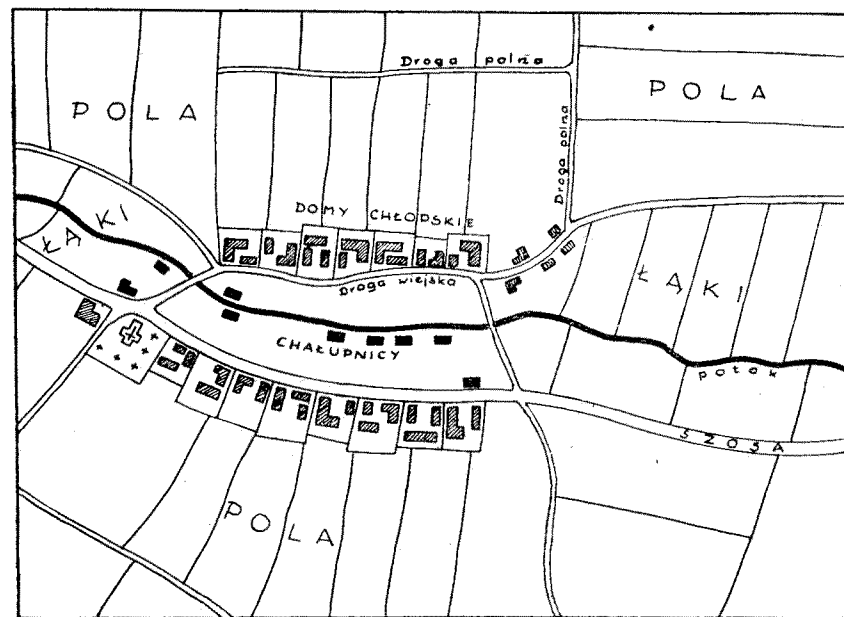
⁴³ Owalnice były typem powszechnym w osadnictwie Pomorza, Poznańskiego i Śląska Dolnego, jak zresztą w ogóle w osadnictwie słowiańskim na wschód od „Limes Sorabicus”. (Zaborski, o. c., s. 40—41). W Niemczech uważano owalnicę początkowo za słowiańską (np. Martiny nazywa ją „slavisches Langdorf oval”). Nowsi uczeni, zachwyceni jej piękną i celową formą, usiłują dowieść jej germańskiego pochodzenia z okresu wczesnej kolonizacji niemieckiej (Ebert, o. c., s. 25, Meydell, o. c., s. 433).

Można tu dodać, że w literaturze niemieckiej Schlenger ustalił nową, formalistyczną zresztą, typizację kształtów wsi śląskich na podstawie dwóch zasadniczych kryteriów: właśnie przestrzeni wewnętrznej i ustroju gruntowego (Flur). Z okresu kolonizacji na prawie niemieckim wyróżnia trzy typy: wieś nawsiową (Angerdorf), ulicową (Strassendorf) i wieś łąnów leśnych (Waldhufendorf). Pierwsze dwa typy wyznacza zasadniczo przestrzeń wewnętrzna wsi, trzeci zaś ustrój gruntowy. A znów wg kształtu nawsia odróżnia cztery podtypy osad nawsiowych: podłużne (Lanzettangerdorf), owalne, czworokątne i trójkątne. — Schlenger, Formen, s. 106—107, 61—62.

Takich wsi nawsiowych znalazł Schlenger na Śląsku ok. 500, z tego ok. 350 prawa niemieckiego. Wsie te są wg niego typowe dla osadnictwa średniowiecznego. — Tamże, s. 141, 84.

W związku z nawsiem owalnicy trzeba stwierdzić, że na północnych i środkowych terenach Polski, gdzie owalnice są częste, słowo nawsie nie

strzeni przebiega wyraźnie ze szkicu typu tej wsi, jaki znajdujemy w pracy A. Meisnera o osadnictwie niemieckim w Sudetach i Karpatach Zachodnich⁴⁴. Przez środek owalnicy płynie potok, po obu jego stronach leżą pastwiska lub łąki, na nich domy chałupników, a dopiero poza obu drogami mamy zabudowania chłopskie (zob. szkic). Ta



Ryc. 2. Szkic schematyczny owalnicy wg A. Meisnera.

wieś będzie typową osadą z nawsiem — i każda wieś tego typu będzie je posiadała.

jest używane na ich określenie, nie ma też wzmianek o nim w źródłach historycznych. Nie wiemy, do jakich terenów odnoszą się dane zawarte w „Słowniku języka polskiego” J. Karłowicza. Określenia są tu całkowicie zgodne z charakterem przestrzeni, o której mówimy. Dane do nawsia w „Słowniku gwar polskich” J. Karłowicza wydają się pochodzić tylko z południowych terenów Polski. Przenosząc zatem termin nawsie na plac owalnic dokonujemy tu pewnej dowolności.

⁴⁴ A. Meisner, Die Agrarverfassung der Deutschen in den Sudetenländern u. den Westkarpaten w zbiorowym wydawnictwie Sering-von Dietze, o. c., s. 250.

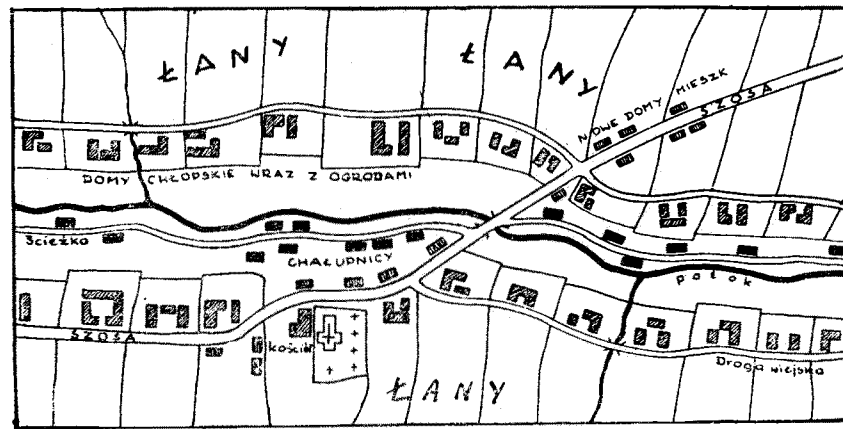
Łańcuchówka, ściślej wieś łańów leśnych⁴⁵, jest typową wsią okresu tzw. kolonizacji na prawie niemieckim od XIII do XV w.⁴⁶ Właściwym terenem jej rozprzestrzeniania się są doliny wyżynne i górskie, w których rozwinęło się osadnictwo na karczunkach leśnych. Łańcuchówki są to także klasyczne osady z nawsiem ze względu na charakterystyczne dostosowanie formy osadnictwa planowanego do warunków fizjograficznych. Jest to także osadnictwo, w którym łań jest nie tylko jednostką miary gruntowej (jak np. we wsiach niwowych), ale także rzeczywiście zastosowanym podziałem przestrzeni. Nawsie już w momencie lokacji wsi występuje jako organiczna część rozplanowania tego typu osady. Osadnictwo wyglądało tu w ten sposób: po ogólnym wyznaczeniu granic wsi wytyczano w dolinie wzdłuż potoku dogodne miejsca pod zabudowania. Następnie każdemu osadnikowi wyznaczano jednakowy zazwyczaj pas gruntu ciągnący się od zabudowań w górę aż po granicę wsi, którą stanowił zazwyczaj dział wodny. Obok każdego łańu gruntu wytyczano wzdłuż drogę polną. Łany i drogi następnych osadników biegły równolegle. Podobnie było z zabudowaniami; każdy z osadników stawiał je na początku swego gruntu w pewnej odległości od potoku. Wzdłuż szeregu zabudowań biegła zwykle droga wiejska⁴⁷. Rzeczą najistotniejszą jest to, że początek wymierzonych łańów nie sięgał strumienia czy rzeki, lecz zaczynał się w pewnej odległości od płynącej czy stojącej wody, ze względu na warunki terenowe, a szczególnie obawę powodzi. Z drugiej strony wody sytuacja wyglądała analogicznie. W ten sposób zostawał pominięty od podziału między osadników pas gruntu z obu stron wody, mniej lub więcej

⁴⁵ Należy zauważyć, że termin „łańcuchówka” nie wyraża należycie tych właściwości, o które nam tu chodzi, gdyż zawierają się one nie tyle w kształcie, ile w ustroju gruntowym. Termin „wieś łańów leśnych” wydaje się tu lepszy, gdyż ujmuje rozplanowanie wsi.

⁴⁶ Zaboriski, O kształtach, s. 60. Tamże zebrane zgodne na ogół poglądy. Są wszakże twierdzenia inne. Fr. Persowski w recenzji pracy W. Bernarda, *Das Waldhufendorf in Schlesien* dowodzi, że wsie łańcuchowe istniały już przed kolonizacją niemiecką. („Roczn. dziej. społ. i gospod.”, III, 1934, s. 647). W. Bernard, zajmujący się specjalnie tego typu wsiami, twierdzi, że zajmują one na Śląsku ok. 25% powierzchni. — W. Bernard, *Das Waldhufendorf in Schlesien*, Wrocław 1931, s. 19.

⁴⁷ Opis zakładania takiej wsi podany u A. Meitzena, *Die Ausbreitung der Deutschen in Deutschland und ihre Besiedlung der Slavengebiete*. „Jhrb. f. Nationalökonomie u. Statistik,” t. 23, Jena 1879, s. 26. Zob. też Fr. Piekosiński, O sądach wyższych prawa niemieckiego w Polsce wieków średnich. „Rozpr. i spraw. w. h. f. A. U.” t. XVIII, Kraków 1885, s. 9.

szerości, w zależności od warunków fizjograficznych, stanowiący wspólne pastwisko, wygon, nieużytki itp. — To właśnie było nawsie. Stanowiło ono w tym typie osadnictwa wraz ze skotniami jedyną własność gromadzką. Często brak było nawet skotni⁴⁸. Niekiedy w szerszych dolinach rzecznych nawsie liczyło nawet kilkaset metrów szerokości. Długość jego była zazwyczaj taka, jak całej osady. Wiadomo zaś, że wsie łańów leśnych rozwijały się stopniowo w górę potoków w miarę przybywania osadników i w ten sposób dochodziły do olbrzymich rozmiarów. Wprawdzie nie zawsze oba łańcuchy zabudowań by-



Ryc. 3. Szkic schematyczny łańcuchówki wg A. Meisnera.

wały równie silnie rozwinięte, ale to nie ma znaczenia dla sprawy nawsia.

Wsie łańów leśnych są panującym typem osadnictwa średniowiecznego Małopolski i Lubelskiego. Są również typowe dla Śląska Dolnego i Czech.

Wydaje się, że tylko z nawsiem takiej wsi wiąże się jego określenie i opis u Gerlacha. Świadczy o tym nie tylko zgodność wszystkich podawanych przez niego elementów z nawsiem wyżej omówionym, ale także i to, że materiały źródłowe, jakimi autor rozporządzał, pochodzą głównie z dzisiejszej Małopolski i Lubelskiego. Możemy więc powiedzieć, że ilekroć spotykamy wieś tego typu — ale typu czystego

⁴⁸ Dobrowolski, *Dzieje*, s. 15. Tenże, *Najstarsze*, s. 42, 57.

— zawsze będziemy mieć do czynienia z nawsiem. W taki sposób skąpe niekiedy materiały źródłowe doznają tu znacznie szerszego oparcia⁴⁹.

Odnosnie do łączenia nawsia z wsiami łańcuchowymi musimy tu wnieść pewne ograniczenia. Otóż nawsie będą posiadały zawsze wsie łańców leśnych czystego typu, zarówno pod względem kształtu, jak układu gruntowego, położone w dolinach rzecznych. Pomijamy tu wszelkie morfologiczne odmiany, jakie się tu zdarzają, które często, jako położone w specyficznych warunkach fizjograficznych, nie zawsze nawsie wykazują⁵⁰. Do form pochodnych należą górskie wsie zarębne. Wprawdzie są one z kształtu całkowicie zbliżone do łańcuchówek i nawet taki sam bywał tam model osadniczy, inny jednak nieco ustrój gruntowy. Różnica polega na tym, że wymierzany danemu osadnikowi grunt w postaci zarębka nie ciągnął się pasem od drogi po granicę tylko w jedną stronę, jak przy systemie łańcowym, lecz ciągnął się od granicy do samego strumienia i odtąd aż do drugiej granicy względnie na szczyt wzgórza, poza którym mogły jeszcze leżeć wyżej położone wspólne grunty gromadzkie. Takie wymierzenie zarębka było spowodowane zarówno wąskością dolin górskich i bliską odległością działów wodnych od wsi, a zatem i granicy, jak też i różnością gleby na stronie lepiej i na stronie gorzej nasłonecznionej. Zasadą bowiem zorganizowanego osadnictwa na karczunkach było, aby każdy osadnik otrzymał nie tylko równą, ale i co do jakości jednaką część gruntu. (Podobna zasada leżała także u podstaw podziału na niwy). W wyniku takiego wymiaru zarębka nawet grunty najniższej położone, przyrzeczne, zostały podzielone i włączone do zarębków. Te zresztą grunty, wobec zbyt ostrego nachylenia stoków, stanowiły jedyny nadający się do zabudowania teren. W ten sposób automatycznie znikła z obrębu zabudowanej części wsi wspólna własność gromadzka, a więc nawsie powstać nie mogło. Termin „nawsie“ jest też w tych wsiach zarębnym — jak zbadałem w terenie — nieznanym. Grunty wspólne natomiast zostały przesunięte wyżej na bardziej płone wzgórza. Są to dzisiaj jeszcze tzw. pasionki⁵¹.

⁴⁹ Sochaniewicz (w pracy Wójtostwa i sołtystwa pod wzgl. prawnym w ziemi lwowskiej, Lwów 1922, s. 304) na podstawie znalezionych tylko dwóch notatek o nawsiu wnosi, że „te wzmianki zdawałyby się przeczyć zasadności twierdzenia co do znaczenia nawsia“. Wydaje się, że ilość notatek źródłowych nie jest jeszcze podstawą do takiego przypuszczenia w świetle spojrzenia na zagadnienie od strony rozpowszechnienia wsi z nawsiem.

⁵⁰ Odmiany form wsi łańców leśnych znajdujemy w pracy H. Graula, *Formen des Waldhufendorfes auf der Nordabdachung der Karpaten*, zamieszczonej w czasopiśmie „Die Burg“, Kraków 1942, s. 369—406.

⁵¹ Teoretycznie i te wyższe grunty zostały podzielone, często jednak są nadal używane wspólnie jako pastwiska górskie.

Drugie ograniczenie, jakie tu należy podnieść, dotyczy istnienia łańcuchówek na terenie równinnym, często bezwodnym (bezzrecznym), jak to ma miejsce np. w okolicach Leszna Wlkp. Otóż tutaj wsie łańcuchowe stały się częstokroć typowymi wsiami ulicowymi dzięki temu właśnie, że nie leżały nad rzeką, w dolinie, a przy równinnej szosie⁵². W takich wsiach nie było warunków dla powstania nawsia.

4. Czym było nawsie?

Podsumujmy rozważania dotyczące genezy nawsia. Stwierdziliśmy, że w osadnictwie średniowiecznym z jego typowym ustrojem gruntowym — niwowym, łańcowym i pasowym — nawsie występuje jako organiczna część niektórych kształtów osad (owalnice i wsie łańców leśnych), w innych zaś typach wsi może się pojawiać zależnie od układu innych elementów osadniczych oraz warunków fizjograficznych osady. Nie może to jednak być ostatecznym wytłumaczeniem nawsia. Jeśli powstanie nawsia w łańcuchówce wydaje się być przy jej ustroju gruntowym zrozumiałe już choćby ze względów fizjograficznych (grunty nadrzeczne, podmokłe i zalewowe, trudne do uprawy), to ten взгляд wydaje się bezprzedmiotowy w owalnicy leżącej na równinie. Dalej, dlaczego nawsie w łańcuchówce nie zostało podzielone między osadników, jak to mamy w nowszych wsiach zarębnym? Dlaczego nie powstaje ono w osadnictwie nowożytnym, np. olęderskim?

Pomijając na razie zagadnienie oddziaływania tradycji dawnej terytorialnej wspólnoty wiejskiej na zachowanie pod formą nawsia pozostałości wspólnej własności (o czym niżej), prawdopodobne rozwiązanie leżeć będzie w uwzględnieniu ówczesnego sposobu gospodarowania we wsi średniowiecznej.

Mówiliśmy już o gospodarczej i społecznej roli placu wiejskiego w słowiańskich okolicach i ulicówkach. Rola ta występuje szerzej w nawsiu stworzonym przez osadnictwo okresu kolonizacyjnego. Okres ten odznacza się rozwojem sił wytwórczych, uwidocznionym już wcześniej w rozwoju osadnictwa na prawie polskim. W gospodarce wiejskiej stosuje się ulepszone narzędzia rolnicze produkowane przez miasta, co umożliwia wzięcie pod uprawę zwiększonego arealu ziemi a stąd stworzenie nadwyżki produktów rolnych na sprzedaż do miast. Ówczesny rozmach gospodarczy przejawia się w zniesieniu szachownicy gruntów i zastąpieniu jej regularnym układem gruntów w postaci właśnie ustroju niwowego, łańcowego czy pasowego, a w związku z tym w ustaleniu regularnej trójpółki. Poszczególne kultury rolne, a także łąki, pastwiska i lasy, mają swoje określone położenie.

⁵² Martiny, *Die Formen*, s. 31.

W związku z tym stwarzane tu znacznie większe niż dotąd osady muszą nabierać określonych form. Wytworzona tu znacznie większa niż w okolicach środkowa przestrzeń w postaci nawsia staje się przede wszystkim pastwiskiem — w łańcuchówkach wraz ze skotniami jedynym — na którym pasły się gęsi, świnię, bydło i konie. Znajdowały się tu zbiorniki wody — potoki, stawy, sadzawki — służące do pojenia bydła, prania bielizny i do czerpania dla użytku domowego. Zbiorniki wody miały ważne znaczenie ze względu na ówczesny brak lub małą liczbę studzien, zbudowanych zresztą na nawsiu ze względu na najniższe położenie a stąd łatwość dostania się do lustra wody, co było istotne ze względu na niską ówczesnie technikę wiercenia studzien. Stąd zrozumiała jest opór i walka chłopów z zagarnianiem nawsia przez sołtysów lub szlachtę; dostęp „ku wolnemu napawaniu” odgrywa w tych sporach zasadniczą rolę. Dopiero postęp techniczny w budowie studzien uniezależnił od naturalnych zbiorników wody i umożliwił osadnictwo na suchych płytach, stąd nawsie stało się w osadnictwie nowożytnym z tego względu niekonieczne⁵³. Dalej, dawna wieś, uprawiając i przerabiając dużo lnu i konopi, używała nawsia dla moczenia, suszenia tych surowców i dla bielenia płótna. We wsiach zajmujących się specjalnie zwiększoną produkcją płócien, jak np. na Śląsku⁵⁴ i w niektórych wsiach Małopolski, nawsie miało stąd znaczenie istotne. Te i inne względy gospodarcze wskazywałyby, że poszczególne gospodarstwo chłopskie w takich wsiach zwar tych mogło ówczesnie egzystować w pełni dopiero przy korzystaniu z nawsia. Stwarzano więc je dla użytku całej gromady nawet wtedy, gdy zostawało ono w akcie lokacyjnym formalnie przyznawane sołtysowi. Nawsie było także centralnym ośrodkiem gospodarczym wsi, a zwłaszcza wytwórczości przemysłowej. Na nim mieściły się bowiem wszystkie punkty przemysłowo-usługowe ówczesnej wsi: młyn, karczma, kuźnia, folusz itp. Było ono wreszcie centralnym ośrodkiem życia społecznego wsi — tu był kościół, cmentarz, tu gromadziła się w potrzebie cała wieś.

⁵³ Podobnie, jak umiejętność osuszania bagien i zwalczania niebezpieczeństwa powodzi w okresie nowożytnym usuwa względy fizjograficzne istnienia nawsia, które może być odtąd poddane uprawie rolnej i osadnictwu. — O zależności osadnictwa od warunków fizjograficznych i ich zmian zob. G. Ciołek, Wpływ środowiska geograficznego na formy osadnictwa i budownictwa wiejskiego w Polsce. „Lud”, t. 39, Kraków—Poznań 1952, s. 231—239.

⁵⁴ Zob. Wł. Rusiński, Tkactwo lniane na Śląsku do 1850 roku. „Przegląd Zachodni” nr 11/12 1949, s. 375.

Z punktu widzenia roli gospodarczej i społecznej nawsiem będzie zarówno środkowy plac wiejski, jak i długa przestrzeń wzdłuż osi osady. Tę drugą przestrzeń nazwijmy sobie „nawsiem pełnym”. Do włączania obydwu przestrzeni pod miano nawsia zmusza nas, jak widzimy, brak jakościowej różnicy w ich genezie i funkcji. Jednak nawsie pełne, ze względu na swą wielkość, miało swą odrębną historię — i to jest racja dla jego odróżniania. Nawsie niekoniecznie musi być gruntem nieurodzajnym, nieużytkiem, gdyż nie jest to jego istotna cecha. Są to grunty niepodzielone i wspólne nie z racji jakości gleby, ale położenia w stosunku do kształtu wsi a przede wszystkim roli, jaką pełniły w życiu gromady wiejskiej, przy czym nie można ustalić koniecznej łączności tej własności gromadzkiej z innymi rodzajami własności wspólnej (lasy i pastwiska)⁵⁵. Nie musi to więc być pozostałość z wspólnej niegdyś własności gruntowej wsi słowiańskiej. Jako własność gromadzka nawsie może być też innego pochodzenia aniżeli pierwotna i wcześniej zanikła wspólna własność pól ornych, czy przetrwała do naszych czasów wspólne pastwiska i lasy.

Termin „nawsie” pozostaje nadal nie wyjaśniony. Jeśli chodzi o używanie na jego określenie wyrazy łacińskie w źródłach, to mamy ich kilkanaście: *campita* (*compita*), *exitium*, *exitorium commune*, *exitus*, *medietas villae*, *planicies communis*, *planicies villae*, *superficies*, *vicus*, *villa*, *villa communis*, *villagium*, *villamentum* (*villimentum*)⁵⁶. Nie wnosi to jednak wiele do genezy terminu polskiego. Zagadkowym jest, dlaczego place licznych w północno-zachodnich ziemiach owalnie nie są nazywane nawsiem. Zagadką ta, którą mogą rozwiązać przede wszystkim językoznawcy, kryje może nowe oświetlenie genezy tej instytucji. Uderzającym jest fakt, że nazwę tę w językach słowiańskich

⁵⁵ Ze nawsie nie musiało być nieużytkiem świadczy m. in. fakt, że siano na nim czasami zboże. — Zob. SPPP II, 2640 z r. 1436. Świadczy o tym też spotykane w źródłach wzmianki o zaorywaniu nawsia. Np. SPPP II nr 4372 z r. 1491. — Zob. też W. Kuraszkiewicz i A. Wolff, Zapiski i rotę polskie XV—XVI wieku z ksiąg sądowych Ziemi Warszawskiej, Kraków 1950, nr 1016, 1312. Chodzi tu o oranie i sianie zboża na tzw. wągrodzie, równoznacznej z nawsiem.

⁵⁶ Ciekawe, że w Niemczech łacina średniowieczna używała na określenie „Aue” terminów innych, mianowicie „augia” lub „augea”, z czego potem powstało prawne określenie „ius de gea”, a jako odpowiednik niemiecki „Anger-(Auen)recht”, — W. Schreiber, Das Auenrecht und das Recht an der Aue mit besonderer Berücksichtigung von Schlesien und Brandenburg, Jenaer Dissert., Lipsk 1913, s. 3.

(polskim i czeskim) spotyka się tylko w południowej Polsce⁵⁷, Czechach i na Śląsku, a więc na terenach z sobą sąsiadujących.

Sprawę terminologii komplikuje to, że w źródłach średniowiecznych znajdujemy równocześnie obok terminu „nawsie” drugi, mianowicie „wągrodą”. Termin ten występuje — jak dotąd wiemy — w Krakowskiem, na Śląsku, w Wielkopolsce i na Mazowszu. Oto w zapisce sądowej krakowskiej z r. 1436 czytamy, że Andrzej i Małgorzata ze Zborczyc z jednej, a Jan z Niewiarowa, Stanisław i Bartłomiej również ze Zborczyc z drugiej strony występują *pro exitorio alias wą-*



Ryc. 4. Nawsie w Żelaznym Ujeździe w Czechosłowacji wg V. Davidka.

grody. Chodzi tu o sprawę podziału wągrody, na której Andrzej z dawna miał dwór. Zainteresowany tym terminem Helcel podaje następujący przypis: „W sądowej zapisce proszowskiej z dnia 4 listopada 1434 r. inna wzmianka jest o wągrodach w słowach: *piscina*,

⁵⁷ Z terenów Wielkopolski znane są nam dotąd fakty istnienia nawsia tylko w dwóch wsiach w dziś. powiecie ostrowskim, mianowicie Wturek i Przybysławice Małe, z lat 1573 i 1588. We Wturku nawsie zostaje podzielone między dwóch braci — właścicieli wsi. Znajduje się na nim sadzawka, studnia, mielcuch i łączka. W Przybysławicach „nawsie jako już na ten czas jest wymierzone czterema składy wszerz, tak zawsze już być ma i wolne od ogrodów, lub jeśliby za dobrą zgodą na rozsady a pozwoleniem zobopólnym...” — Archiwum Państw. w Poznaniu, Inscr. Caliss. nr 41 s. 843—845. Dane powyższe zawdzięczam Prof. Władysławowi Rusińskiemu.

que est in villa ibidem (in Coczonow), et alia piscina superius ejusdem piscine iacens inter exitorium wlgariter dicendo wągrodamy, ibidem cum pratis ibidem ad viam Moykowszka tendentibus... etc. W innych znów niektórych zapiskach nawsie zwanem jest *exitorium*⁵⁸.

Podobne dane istnieją z terenu Śląska. S. Rospond przytacza ciekawy wyjątek z *Patentbuchu* (księgi sądowej dominikalnej) z Krakowa z roku 1666, w którym czytamy: „2. Zakazały się wseliakie schadzki noczne, kądziolki, zgraje wseteczne pod pokutą Pańsk. winy 10 grziwien. 3. Pod tamże pokutą aby zadyn na wsi nie oral. 4. aby zadyn gołębi niechowal. 5. aby (?) na wągrodzie nowych zagrod-kow nie czyniono...”. Notatkę ową zaopatruje Rospond wyjaśnieniem: „wągrodą = nawsie, miejsce między ogrodzeniami, czyli wspólne pastwisko”. Na innym miejscu między charakterystycznymi wyrazami przytacza: „po wągrodzie = *per campita villae*”⁵⁹.

Z terenu Wielkopolski mamy dotąd dane o wągrodzie z jednej tylko wsi, mianowicie Wturek w pow. kaliskim. Oto w związku z oblatą aktu działów rodzinnych (r. 1573) między Janem i Piotrem Wturkowskimi czytamy m. inn. o podziale nawsia czyli wągrody: „A co się tknie łączki na Wierzchowisku sadzawki, ty, która jest na nawsie albo na wągrodzie przed Janowym dworem...”; „podle mielcucha aż do dąbku na nawsie, który jest i ma być (w) wągrodzie”⁶⁰.

W zapiskach sądowych Ziemi Warszawskiej z XV i początku XVI w. termin wągrodą występuje wielokrotnie przy różnych okolicz-

Wydaje się, że występowanie nawsia w okolicach Ostrowa Wlkp. ma związek z sięganiem na te tereny enklawy wsi łańcuchowych, ciągnącej się ze Śląska aż pod Leszno.

Ciekawe, że w Wielkopolsce obok terminu nawsie występuje w księgach grodzkich rzadki również termin „półwieś”. Oto we wsi Modliszewo w pow. gnieźnieńskim w r. 1782 znajduje się „gąsior wystawiony na półwsi”. (Relac. Gnes. 226 f. 577). Podobnie w pow. kaliskim dwaj chłopcy „do odebrania kar cielesnych na półwsi Skalmierzyc stawieni byli”. (Relac. Caliss. 244, f. 476a, r. 1785). Na ten termin zwrócił mi uwagę prof. Deresiewicz. Trzeba dalszych badań do stwierdzenia, czy nazywana tu „półwieś” jest równoznaczna z nawsiem i jak szeroko ten termin był rozpowszechniony.

⁵⁸ Starodawne prawa polskiego pomniki (w dalszym ciągu cytowane: SPPP) II, nr 2640, s. 416.

⁵⁹ S. Rospond, Zabytki języka polskiego na Śląsku, Wrocław-Katowice 1948 s. 159—160, 87. — W „Słowniku” Karłowicza, etc. słowo „wągrodą” lub „wągarda” znaczy: płot, miedza lub miejsce ogrodzone, wygon, miejsce między płotami.

⁶⁰ Arch. Państw. w Poznaniu, Inscr. Caliss. nr 41, s. 599—600. — Być może, dalsze badania archiwalne z terenu Wielkopolski wykażą występowanie wągrod lub nawsia także w innych wsiach.

nościach: pobicia się wzajemnego na węgrodzie, sporu o jej część, zajęcia koni i bydła w zbożu na węgrodzie, zaorania gwałtem części węgrodziny, postawienia płotu przy węgrodzie, czy też jej przegrodzenia itp.⁶¹.

Mamy tu niewątpliwie do czynienia z drugim terminem na określenie takiego samego terenu z tym, że termin węgrodziny miejsce to definiuje wyraźnie: jest to teren ogrodzony i położony w środku osady. Wg. Brücknera przyimek „w” w złożeniach rzeczownikowych przyjmuje formę „wą”, jak np. w wyrazach „wądół”, „wawóz”, „wawel”⁶². Uderza tu fakt wczesnego zaniku tego wyrazu w źródłach⁶³ w przeciwieństwie do przetrwania terminu „nawsie” do naszych czasów. Można by przypuszczać, że termin „węgrodziny” jest wcześniejszy, że to może starożytny wyraz słowiański, „nawsie” zaś weszło na jego miejsce w okresie kolonizacji na prawie niemieckim⁶⁴. Z prawdopodobną starożytnością wyrazu „węgrodziny” oraz z wyraźnym jego znaczeniem jako miejsca ogrodzonego wiążą się dalsze zagadnienia. Można przypuszczać, że węgrodziny znajdowała się już w przedkolonizacyjnych wsiach słowiańskich typu okolicznego i ulicznego. Przemawiałby za tym fakt częstego występowania węgrodziny na Mazowszu (przy braku terminu nawsie!), tak mało naruszonym przez kolonizację na prawie niemieckim. Węgrodziny stanowiła w tych wsiach typowy plac wiejski

⁶¹ W. Kuraszkiewicz i A. Wolff, Zapiski i rotty polskie XV—XVI wieku, nry zapisek: 433, 1016, 1220, 1244, 1312, 2078, 2089, 2157, 2689, 2972. — Np. zapiska 1016: „Jakom ya Stephanum hominem Johannis nye zbyl navangrodze kyedi konye zagymal de siligine de dampno ipsius Johannis do hobori...” Zap. 1220: „Jakom ya nyeprzeyachal (...) nynezayalem Swyerzeczych zwangrodzi gvalthem kmyecznych...” Zap. 1244: „Yako ya pospolney vangrodze nyepobyl thobyeczny swyny gvalthem”. Zap. 1312: „Thako my et Jakom Ja Jacub nyezaoral Janowy Chrzczonowy imycolayowy szynow puchalynnych gyeh węgrodziny gvalthem”. W zap. 2089 spotykamy określenie: „nadobrowolney węgrodziny”, podobnie w zap. 2972. Zob. też: K. Tymieniecki, Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich, Warszawa 1928, s. 244. Węgrodziny określa tu autor jako „pastwisko grodzzone”.

⁶² A. Brückner, Słownik etymologiczny języka polskiego, Kraków 1927, s. 597.

⁶³ Wyraz ten zachował się w nazwach niektórych miejscowości, a mianowicie: Węgrodziny, pow. pułtuski, Węgrodziny Nowe, pow. grójecki, Węgrodzina Wola, pow. grójecki, i na Śląsku: Węgrodziny, pow. górski i Węgrodziny, pow. legnicki.

⁶⁴ Ponieważ termin „nawsie” występuje właściwie tylko na terenach Polski południowej i jest pokrewny czeskiemu terminowi „náves”, stąd byłaby przesłanka do wniosku o ich wspólnym pochodzeniu — choć znów przeczyłaby temu odmienność sufiksu — „wsie” — „ves”.

zamknięty ze wszystkich stron płotami oraz — być może — bramą czy bramami, zamykanymi na noc. Plac ten służył przede wszystkim do zamykania na nim bydła na noc w celu ochrony jego od szkód (np. od wilków), jak to np. spotykamy jeszcze w nowożytnym osadnictwie kurpiowskim⁶⁵.

Względy gospodarczo-użytkowe, jak wiemy, zadecydowały o powstaniu i utrzymywaniu się nawsia pełnego. Zachodzi pytanie, czy prócz nich nie należy się tu liczyć z działaniem tradycji własności wspólnej?

Place wiejskie są w swoim znaczeniu całkowicie podobne do rynku miejskiego⁶⁶. Wspólne używanie takiego placu, jak i rynku, jest ze względów utylitarnych oczywiste i nie potrzeba go wywodzić ze wspólnej własności rodowej czy gminnej. W pierwotnym osadnictwie germańskim place wiejskie, różnie zresztą nazywane, były, niezależnie od wspólnej marki czy almeny, miejscami publicznymi i wspólnie używanymi przez ludność osady⁶⁷. Podobnie w pierwotnym i nowszym osadnictwie słowiańskim⁶⁸. Tak jest zresztą i dzisiaj.

O wpływie tradycji terytorialnej wspólnoty wiejskiej na powstanie nawsia pełnego możemy wnosić z kilku powodów. Po pierwsze, utrzy-

⁶⁵ Zob. Fr. Piaśnik, Osadnictwo w Puszczy Kurpiowskiej, Warszawa 1939, s. 55—58. Spotykamy tu kilka planów i fotografii wsi z dużym placem pośrodku, zamykanym często na noc wrotami — kołowrotami. Plac ten służył głównie do przetrzymywania bydła. Place te spotyka się jednak tylko we wsiach zakładanych i mających regularne kształty, brak ich natomiast we wsiach nieregularnych, którymi były osady samorodne. — Tamże, s. 39.

O dawnej wsi polskiej pisze Maciejowski w tej materii następująco: „Do wsi bądź okragło, bądź w ulice zabudowanej prowadził węgrodziny zwany nawsią. Poza węgrodziny leżało pole, a na nim skotnik czyli pastwisko”. — W. A. Maciejowski, Historia włościan i stosunków ich politycznych etc., Warszawa 1874, s. 71.

⁶⁶ Ujawnia się to doskonale w nazewnictwie czeskim. Tam rynek miejski określa się mianem „náměstí”, plac wiejski zaś jako „náves”. Tym ostatnim oznacza się też nawsie pełne.

⁶⁷ L. v. Maurer, Einleitung zur Geschichte der Mark-, Hof-, Dorf- und Stadtverfassung, 2 wyd., Wiedeń 1896, s. 35—40.

⁶⁸ Odnosnie osadnictwa rosyjskiego por. np. I. N. Lebediewa i I. P. Miłonow, Typy posiedleń Riazanskiej Oblasti w „Sowietskaja Etnografija”, 4, 1950, s. 107—132. Spotykamy tu m. in. typy osiedli z placem pośrodku, zwanym „pogost”. Na takim placu znajdowała się nie tylko cerkiew i służył on nie tylko celom religijnym — jak twierdziła dawniejsza nauka — ale przede wszystkim było to centrum handlowe dla okolicy, a także centrum administracyjne. Stąd też np. na Rusi Kijowskiej były one dla tych celów specjalnie ustanawiane przez księżną Olę. — Tamże, s. 116—117.

mało się ono jako własność gromadzka mimo prerogatyw pańskich i zawłaszczania. Po drugie, przez cały czas jego trwania istniały i przetrwały do dzisiaj wyraźne ślady praw gromady i jej członków do wspólnego korzystania z jego terenu, jak to niżej zobaczymy. Potwierdzenie znaleźlibyśmy również w istnieniu prócz nawsia innych, niezależnych od niego rodzajów własności wspólnej, jak pastwisk, lasów, bagien i łąk. Tradycja wspólnoty przetrwała w tych ostatnich w postaci bardziej czystej i — powiedzmy — prostolinijnej, aniżeli w nawsiu⁶⁹. Świadczą o tej różnicy fakty przydzielania nawsia sołtysom oraz sołtysie i pańskie uprawnienia inne do nawsia, a inne do pozostałych rodzajów własności gminnej.

5. Dzieje nawsia jako własności gromadzkiej

Nawsie zatem, jako własność gromadzka, w swej klasycznej postaci, jakie znajdujemy w ulicówkach owalnicowych i wsiach łąnow leśnych, jest zasadniczo pochodzenia średniowiecznego.

Od czasów jego stworzenia aż prawie do dni naszych ciągnie się ciekawa, obszerna, a dotąd prawie nieznana „historia nawsia”. Rozpoczęła się ona już może w momencie zakładania wsi, dalej przenoszenia jej na prawo niemieckie a później wołoskie.

Zachodzi najpierw pytanie, jak mianowicie ma się sprawa z nawsiem jako wspólną własnością gromadzką w okresie lokacji czy reorganizacji wsi wobec uprawnień sołtysa i zwierzchnich, feudalnych praw ziemskich pana, a następnie, jak te stosunki zmieniają się z czasem.

Jest znamienne, na co zwrócił uwagę Gerlach, że w przywilejach lokacyjnych nawsie bywa często przyznawane sołtysowi. Kazimierz Wielki w dokumencie lokacji wsi Domaradza w pow. brzozowski w r. 1359 przyznaje sołtysowi prócz czterech wolnych łąnow także przymiarki wraz z nawsiem⁷⁰. Przy przenoszeniu wsi Harklowej w pow. bieckim na prawo niemieckie w przywileju wydanym przez tegoż króla znajdujemy podkreślenie przydzielenia sołtysowi ca-

⁶⁹ Za zachowaniem w postaci nawsia elementów dawnej terytorialnej wspólnoty słowiańskiej i przeniesieniu ich do nowej organizacji wsi lokowanej na prawie niemieckim, czy upodobnionej do tego wzoru, opowiada się, nawiązując do Gerlacha, prof. Bardach w artykule: Uwagi o „rodowym” ustroju społeczeństwa i prawie bliższości w Polsce średniowiecznej. „Czasopismo prawnohistoryczne”, t. IV Poznań 1952, s. 421 przypis i s. 446, również przypis.

⁷⁰ Kodeks dypl. Małop., III, 961. „Ad quam sculteciam dicto Paulo et suis successoribus damus quattuor mansos liberos cum supersticijs omnibus et villagio...”.

łego nawsia⁷¹. Przyznanie nawsia otrzymują z rąk przeora klasztoru cystersów w Koprzywnicy w r. 1375 sołtysy dwóch wsi, Kobyle i Glinik w pow. jasielskim, oraz w r. 1421 sołtys wsi Okonin w pow. ropczyckim⁷².

Fakty przyznania nawsia sołtysowi znajdujemy również w XVI-wiecznych dokumentach lokacyjnych wsi karpackich zakładanych na prawie wołoskim. Podaje to zamieszczony przez A. Stadnickiego przywilej lokacyjny wsi królewskiej Dołżyca w Sanockiem (daty nieokreślonej, w każdym razie z XVI w.)⁷³, dalej również wsi królewskiej, Boguszy w Sądeckiem z r. 1544⁷⁴ oraz takież wsi Bielezarowej, również w Sądeckiem⁷⁵. Na 14 dokumentów lokacyjnych podanych przez Stadnickiego, tyleż mamy wzmianek o nawsiu. Nie wiemy, jak wyglądała sprawa w reszcie wsi, o których przywileje lokacyjne nic o nawsiu nie mówią. Można tu dołączyć jeszcze jeden dokument z tego typu osadnictwa, mianowicie z przenoszenia wsi Wisłoczek w r. 1512 z prawa niemieckiego na wołoskie. Czytamy tu m. inn.: „Także dałem też łąn nawsia podług wszystkiej wsi wymierzyć, kędyby pożytki sobie czynić mógł, i to mu ze wszystkim prawem, państwem, dochodami daję wiecznym czasem”⁷⁶. Mamy tu tę odmianę, że z istniejącego już nawsia sołtys (kniąź) otrzymuje tylko wydzielony z niego (charakterystyczna rzecz, w podług!) jeden łąn.

Nie wiemy jednak, czy nawsie w każdym wypadku jego istnienia bywało przydzielane sołtysowi we wsiach na prawie niemieckim, a kniaziowi we wsiach na prawie wołoskim. Sprawę wydaje się autorzytatywnie rozstrzygnąć badacz zagadnienia osadnictwa wołoskiego, K. Kadlec, twierdząc: „W osadach założonych na prawie niemieckim nawsie według prawa zwyczajowego należało z a w s z e do sołtysa,

⁷¹ Ibid., 783. „Damus pretereā eidem sculteto villagium totum alias nawsie...”.

⁷² Ibid., 869. Kod. dypl. Małop. IV, 1201. W tym ostatnim wypadku sołtys otrzymuje „planiciem alias nawsie et residuitates agrorum alias obszari...”.

⁷³ Al. Stadnicki, O wsiach tak zwanych wołoskich na północnym stoku Karpat, Lwów 1848, s. 78. „...villagium alias Na wsie, sculteti dicitur esse proprium erit...”.

⁷⁴ Ibid., s. 84. „Idem scultetus cum posteris suis habebit villagium h. e. Nawsie pro sua utilitate, praeterea libera pascua, pro equis, pecoribus et pecudibus suis in silvis...”.

⁷⁵ Ibid., s. 89.

⁷⁶ K. Kadlec, Valaši a valašské právo v zemích slovenských a uherských, Praga 1916, s. 504. Na tym miejscu składam serdeczne podziękowanie Prof. dr St. Szczotce za zwrócenie uwagi na szereg faktów źródłowych, szczególnie z literatury czeskiej.

w osadach wołoskich zaś tylko wtedy, gdy zostało to w przywileju lokacyjnym wyraźnie wymienione" (podkr. J. B.)⁷⁷. Jest to stwierdzenie bardzo ważne. Ponieważ większość wsi średniowiecznych została założona lub lokowana na prawie niemieckim, a znów w związku z typami osadniczymi ruchu kolonizacyjnego większość z nich, przynajmniej w południowej Polsce, posiadała nawsie, zatem — gdyby twierdzenie Kadleca można było w pełni zastosować do terenów polskich — mielibyśmy nową, bo ilościową perspektywę zagadnienia.

Nie wiemy dalej, czy prócz zwierzchniego władania całym nawsiem sołtysi nie otrzymywali lub nie zagarniali w bezpośrednie władanie części nawsia, a to mianowicie te, które leżały w sąsiedztwie domostw lub łączyły się z ich łąkami. Tak np. przydzielano części nawsia do łąków wybranieckich w wojew. lubelskim, jak to na podstawie rękopisu lustracji łąków wybranieckich z XVIII w. ukazał Gerlach. Wybraniectwo zaczynało się tam od rzeki i obejmowało w sobie „nawsie wybranieckie“, a obok niego istniało „nawsie wiejskie“.

Sprawa kompetencji do nawsia byłaby początkowo wyraźna; przy jego przynależności do sołtysów gromada miała zapewne prawa użytkowe za wiedzą i zgodą sołtysa^{77a}. Sprawa komplikuje się jednak w związku ze wzmagającymi się z czasem pretensjami pańskimi do nawsia wraz z tworzeniem folwarków. Czy i jak zmienia się przy tym prawo gromady?

Na tym miejscu można na to pytanie odpowiedzieć tylko szkieletowo. Z przywilejów lokacyjnych nie wiele możemy się dowiedzieć o tym, jakie prawo posiadała gromada do nawsia gdy ono należało do sołtysa. Ujawnia się to natomiast w zestawieniu z uprawnieniami pańskimi. Zgromadźmy garść faktów.

Począwszy już od końca XIV w. istnieje szereg zapisów w źródłach o ciekawych sporach o nawsie między panami cząstkowymi wsi. W r. 1385 dwaj dziedzice ze Szczytnik k. Krakowa mają proces o przegrodzenie nawsia⁷⁸. W r. 1398 procesują się dwaj bracia o zajęcie nawsia i błonia⁷⁹. W r. 1398 istnieje między dziedzicami spór o wbiecie na nawsiu 360 pali i wyoranie 60 bródz⁸⁰. W r. 1443 Steczko Brzecho-

⁷⁷ Kadlec, o. c., s. 340.

^{77a} Tak jak to wynika z brzmienia przywileju dla sołtysów wsi klasztoru cystersów w Koprzywnicy, Kobyle i Glinik w Jasielskim z r. 1375. „Item damus et conferimus dictis aduocatis nempe villagium alias nawsze, ut nullus in eo habeat facultatem preter aduocati voluntatem...“. Kod. dypl. Małop. III, 869.

⁷⁸ SPPP VIII, nr 3560.

⁷⁹ Tamże, 5047.

⁸⁰ Tamże, 7606.

wicz z Pohorc z Lwowskim zostaje wezwany na sąd za przegrodzenie drogi ośmioma palami, a nawsia czterdziestoma⁸¹. W r. 1446 w grodzkim sądzie przeworskim Piotr Próchnicki, Aleksander i Jaczko po jednej, a Jan Mszczurowski z synami oraz Henryk z Orzek z drugiej strony zawierają zgodę, że *nec debent se impedire pro planiciis alias Nawsze sub villa Vola Vangerka*⁸². Podobnych sporów można by przytoczyć więcej⁸³. Równolegle z nimi idzie zawieranie umów o podział nawsia w związku z podziałem, sprzedażą, czy zastawem całej, bądź też części wsi. Przy podziale nawsia granicą bywał zazwyczaj potok, stawy czy sadzawki⁸⁴.

Trzeba by specjalnych badań dla rozwiązania zagadnienia, czy w tych spornych wsiach istnieli równocześnie sołtysi, i jak przedstawiało się ich prawo wobec pretensji pańskich do zajęcia nawsia, czy też faktycznego władania nim.

Po skupie sołectw sprawa staje się bardziej prosta. Panowie przejęli dotychczasowe zwierzchnie uprawnienia sołtysów do nawsia, pozostawiając gromadzie tylko prawo korzystania z niego w formie prawa na rzeczy cudzej (*ius in re aliena*). Wynika to z klauzul stawianych przy umowach zastawnych czy dzierżawnych. Kiedy w r. 1464 Jakub z Sennowa zastawia Mikłasiowi z Bystrowic w Przeworskim dwa łąny w Zarzeczcu zastrzega się, że siedzący na nich kmiecie i ich komornicy mieć będą wolność w gajach, lasach, stawach i mogą dla własnej korzyści wycinać na nawsiu drzewo zarówno na płoty jak i na opał tak, jak i kmiecie Jakuba⁸⁵. A znów gdy dwaj bracia, dziedzice z Pantalowic w Przeworskim dzielą się w r. 1491 wsią i nawsiem na połowy

⁸¹ Akta grodzkie i ziemskie XIV, nr 789, 801 (w dalszym ciągu cyt. AGZ).

⁸² AGZ XIII, 3027.

⁸³ Np. SPPP II, 1429, 1951, 2538, 2751, 3286, 4222, 4372. — AGZ XIII, 2610. Można tu dla ciekawości dodać, że w sporach o nawsie brał udział pęta Mikołaj Rey z Nagłowic. W r. 1549 Jan Smolik oskarża Reya i jego poddanych o to, „quia ipsi in communi villagio hereditatis Bobin aedificaverunt cameras, sepes etiam sepiverunt“. — Archiwum Państw. w Krakowie, Inscr., Castr. Crac. LX, s. 880—81. Sprawa toczy się jeszcze w 1550 r. „occasione conseptionis pastis villagii... occasione aedificationis domus novae in communi villagio in Bobyn“. Smolik i Rey posiadali po pół wsi Bobin. — Act. Terr. Prosz. XX, s. 154.

⁸⁴ AGZ XIII 474, 5388, 6055; AGZ XIX 455.

⁸⁵ AGZ XIII 5388, rok 1464. „Item kmethones et eorum inquilini habebunt omnimodam libertatem in tota hereditate sicut et kmethones Iacobi in silvis, gays, pascuis, piscaturis et omnibus usibus et ligna in rubetis excidendi pro usibus suis tam pro sepibus quam pro calefactura in Nawsy, rippis, lutis et penitus ab omni angariacione Iacobi et communitatis ville Zarzecz sed solius Myklassy debent obedienciam tenere...“

oświadczają, że wszyscy kmiecie będą mieć wolność prania bielizny w sadzawkach i pędzenia do nich bydła, koni i trzody⁸⁶.

Jakie jednak było to prawo, czy pan ciągnął z niego korzyści, np. przez nakładanie opłat? Czy też mógł po prostu zabierać części nawsia wyłącznie dla siebie, pozostawiając resztę w zarządzie gromady z należną do niej własną dyspozycją? Na pierwszą ewentualność nie mamy w źródłach polskich żadnego potwierdzenia.

Wydaje się, że prawo pańskie do nawsia rozwinęło się inaczej w Polsce aniżeli w Niemczech. Tam panowie wzięli wszelką gminną własność gruntową pod swą „opiekę“ uzurpując sobie wyłączne do niej prawo, zaś chłopskie uprawnienia dotychczasowe zamienili na prawo serwitutów. W ślad za uzurpacją prawną poszło stopniowe zawłaszczanie wszelkich gruntów gminnych⁸⁷.

Jeśli chodzi o Śląsk, to trzeba tu odróżnić dwa różne pojęcia nawsia, jakie używano w praktyce. W geografii osadniczej traktowało się je bardziej wąsko aniżeli w praktyce prawnej, mianowicie jako *jede platzartige Erweiterung des Dorffinnenraums* — więc ograniczone tylko do wewnętrznej przestrzeni wsi⁸⁸. Pojęcie jurystyczne *Aue* było na Śląsku znacznie szersze i specyficzne tylko dla Śląska. Do *Aue* zaliczano tu: granice wsi, szosy i drogi polne, rzeki (z wyłączeniem publicznych) i strumienie, place we wsi i wolne miejsca nieuprawiane poza wsią. To pojęcie jurystyczne przyjęło najszersze znaczenie ze wszystkich części Niemiec właśnie na Śląsku. W Brandenburgii i na Pomorzu ogranicza się ono do właściwego nawsia i do dróg. Znane było tam pod nazwą *Strassengerichtbarkeit*. Pod pojęciem właściwego nawsia rozumiano w Brandenburgii *illum locum, qui in medio pagi aut villae continetur et separatus est a casis et horreis paganorum* — jak to klasycznie określił z początku XVII w. Schiferdecker⁸⁹. To pojęcie można przenieść w całej rozciągłości na stosunki polskie. Można tu dodać, że na Pomorzu było tylko 1000 wsi

⁸⁶ AGZ XIX 455 r. 1491 „Omnes kmethones et homines in Pantelowicze manentes in omnibus piscinis habebunt libertatem abluendi vestes, pecora, pecudes et equos adequandi nec non ancias et anetas ad easdem mittendi”. Podobnie przy podziale wsi Riterowicze, gdzie zastrzega się bardzo wyraźnie wolność paszenia jak dotąd bydła. AGZ XIII 474. Por. też 5388.

⁸⁷ A. Meitzen, Siedlung und Agrarwesen der Westgermanen und Ostgermanen, der Kelten, Römer, Finnen und Slaven, Bd. I, Berlin 1895, s. 167.

⁸⁸ H. Schlenger, Formen ländlicher Siedlungen in Schlesien, Wrocław 1930, s. 60.

⁸⁹ W. Schreiber, Das Auenrecht und das Recht an der Aue mit besonderer Berücksichtigung von Schlesien und Brandenburg, Jenaer Dissert., Lipsk 1913, s. 1—14.

mających *Aue*. W Prusach Wschodnich i Zachodnich istniały tylko ślady *Auenrecht*. Rzecz znamienna, że Poznańskie nie znało prawa nawsia⁹⁰.

Pisarze niemieccy XVII i XVIII w. (Schiferdecker, Friedenberga) twiedzi, że prawo nawsia należało zawsze do pana, gdyż do niego należała wszystka ziemia. Literatura nowsza wywodzi — choć niezbyt zgodnie — genezę *Auenrecht* z przemocy pana. W każdym razie w wieku XV *Auenrecht* pańskie jest już regułą. Schreiber uważa, że duży wpływ miało tu działanie prawa rzymskiego, które niszczyło wspólną własność, nie przypisuje natomiast większego znaczenia wpływowi kolonizacji na prawie niemieckim. Jest to wg niego *gewohnheitsrechtlich allmählich ausgebildetes Recht*, a utrwalenie jego nie zawsze było związane z posiadaniem przez pana ziemi. Wystarczyło mieć tylko poddanych, a stąd prawa zwierzchnie do własności chłopskiej⁹¹. W połowie XVIII w. całe nawsie na Śląsku należało do pana wraz z ulicami, drogami, placami, pasami granicznymi, rzekami, strumieniami, stawami i sadzawkami. Do pana należały nawet wszystkie drzewa i krzaki na nawsiu oraz wzdłuż szos, strumieni, granic itd. „Można sobie łatwo wyobrazić — pisze Ziekursch — jak wiele zataigów i procesów musiało się rozpocząć dokoła tego prawa do nawsia (*Auenrecht*) od czasu, gdy pan rozpoczął ściśle przestrzeganie tych uprawnień i finansowe ich wykorzystywanie“⁹². Pan miał nawet prawo siania koniczyzny w ogrodach chałupników, siedzących na nawsiu. Z drugiej strony jednak chłopci mieli tam prawo do paszenia na nawsiu swego bydła. Dochód pański z nawsia był tam poważny: hrabiemu Limburg-Stürum nawsia położone w jego dobrach rybnickich

⁹⁰ Tamże, s. 1—14, 61.

⁹¹ Tamże, s. 16, 41—42. Por. też O. Czarnowsky, Das Schlesische Auenrecht mit Rücksicht auf das Hochwasserschutzgesetz vom 3 Juli 1900, Greifswald 1905, s. 5—51.

⁹² J. Ziekursch, Hundert Jahre schlesischer Agrargeschichte. („Darstell. u. Quellen z. schl. Gesch.“, Bd. 20, Wrocław 1915, s. 93). W ciekawym druku wydanym w Jeleniej Górze w 1730 r., mianowicie w aktach sporu chłopów z dworem we wsi Proboszczów (Probsthain, Probsthain) w okolicach Jeleniej Góry znajdujemy sporo wzmianek o nawsiu. M. in. czytamy w punkcie 6 wyroku komisji królewskiej z r. 1691 w sprawie praw pańskich do nawsia następująco: „Das Anger-Recht müssen die Unterthaner der Herrschaft unstrittig zugestehen und haben die Bauern, die darauf stehende Bäume und Satz-Weiden, auf Bitte derselben zugenossen, so lange es der Herrschaft aus guten Willen beliebig ist“. (Abermalige ausführliche Vorstellung... Resolutionibus et Decisis... von Anno 1556 bis... Anno 1728 etc., Hirschberg 1728, s. 75. Druk w posiadaniu prof. Szczotki).

przynosiły rocznie 1500 rt. dochodu⁹³. To nieznośne prawo pańskie do nawsia zostało tam zniesione w dn. 2 i 11 marca 1850 r., ale już w 1856 r. z powrotem przyznane panom. W wyniku jego działania wszystkie gminy wiejskie na wschód od Odry, pozbawione dóbr i majątków gminnych, były stale finansowo słabe i niesamodzielne⁹⁴.

Na ziemiach polskich sprawy nawsia wydają się rozwijać nieco inaczej. Do powstania tak bezwzględnego prawa do nawsia nie doszło u nas, zdaje się nigdzie. Zapędy pańskie szły nie tyle w kierunku prawnego, ile faktycznego zawładnięcia nawsiem jako terenem, a raczej jego częścią, i użytkowania go jako ziemi folwarcznej z całkowitym wyłączeniem praw gromady do zajętego terenu.

Fakty apetytów pańskich do nawsia mamy już z pierwszej połowy XV w. W r. 1431 Żegota i pięciu kmieci z Uliny staje w sądzie przeciw Jaskowi z tejże wsi za zabieranie „pól wgornych“, bydła i *ortos suos na navsia*⁹⁵. O podobne sprawy toczą w 1445 r. spór z panem kmiecie z Tuliczówka⁹⁶.

W odpowiedzi na skargę chłopów z wsi Lubezy w pow. pilzneńskim na ich arendarza w r. 1549, król Zygmunt August udziela mu napomnienia i nakazuje, aby nawsie nie było zagrodzone, ale wolne dla przepędzenia bydła do wodopoju⁹⁷. W r. 1574 poddani ze wsi Glinnika Niemieckiego w pow. jasielskim wnoszą skargę na Mikołaja Lubomirskiego, starostę tymbarskiego. Król Henryk Walezy w liście do niego pisze: „Skarżyli się (sc. poddani), żeście im nawsie pospolite odjęli i na łąki obrócili. (...) Nawsie ich, któreście im wzięli, abyście zaś wrócili, gdyż się oni bez tego nie mogą obyć“⁹⁸. Podobnie wygląda skarga i wyrok z tegoż roku w sprawie sporu chłopów ze wsi Iwkowy

⁹³ Ziekursch, o. c., s. 376. Spośród 5743 wsi na Śląsku (rok 1891) było wsi z nawsiem (w znaczeniu prawnym) ok. 3500. Przedstawiały one poważną wartość gospodarczą. Np. w okręgu legnickim 170 000 mk, we wrocławskim 260 000 mk. — Schreiber, o. c., s. 12.

⁹⁴ Ziekursch, o. c., s. 376. Rzecz szczególna, że nad zniesieniem tego, w gruncie rzeczy feudalnego prawa, toczyła się w Niemczech z pocz. XX w. aż do I wojny światowej gorąca polemika, czego wyrazem było właśnie ukazanie się wówczas kilku prawnohistorycznych opracowań tego przedmiotu.

⁹⁵ SPPP II 2538.

⁹⁶ AGZ XIII 2610.

⁹⁷ St. Kutrzeba, Materiały do dziejów robocizny w Polsce. „Arch. Kom. Pr.” IX, nr 56. Czytamy tam: „Item villagium alias nawsie non debet claudi sepibus, sed debet esse locus et transitus liber et sufficiens pro pelendis pecoribus et gregibus cmetonum ad aquam alias ku napawaniu”.

⁹⁸ Arch. Państw. w Krakowie, Castr. Biec. t. 18, s. 450.

w pow. brzeskim z dzierżawcą, Ludwikiem Decjuszem⁹⁹. Trzeba tu zważyć, że były to wsie królewskie, w których chłopci mogli dochodzić swoich spraw. Inaczej było zapewne we wsiach szlacheckich. Ale nawet wyroki sądów referendarskich nie zawsze brały chłopów w obronę przed grabieżą dobra gminnego. W r. 1595 sąd referendarski wydaje wyrok w sprawie sporu między panem Białobrzeskim a poddanymi wsi Jodłowej (pow. Jasło), w którym czytamy: „Z strony nawsia, o które się też skarżyli, o to milczenie wieczne tym to poddanym skazujemy, gdyż wolno dzierżawcy drogi obracać, gdzie chce: wszakże mają mieć ci poddani zawsze wolny przystęp do wody i budowania...“¹⁰⁰.

W sprawie zawłaszczania, władzy pana a praw gromady, materiały źródłowe nie są bynajmniej zgodne nawet odnośnie do wsi tzw. samorządnych, tj. opartych o prawo niemieckie, a stąd posiadających instytucję gromady i ławy wójtowskiej czy sołtysiej¹⁰¹. Większość danych przemawia wyraźnie za dużą, czasem niemal wyłączną kompetencją gromady. Gromada cała, lub ława wójtowska, przyjmuje do wiadomości sprzedaż i zakupną zagród, placów, chałup znajdujących się na nawsiu, osadza na nim chałupników, zagrodników czy rzemieślników, karze chłopów za samowolne zajmowanie nawsia itp.¹⁰². Rzecz jasna, że wszystkie tego rodzaju uchwały ławy wójtowskiej czy gromady musiały być akceptowane przez pana wsi. Z drugiej znów strony

⁹⁹ Kutrzeba, o. c., 117, s. 129.

¹⁰⁰ I. T. Baranowski, Księgi referendarskie, t. I, Warszawa 1910, s. 44.

¹⁰¹ Zob. omówienie ustroju tych wsi u J. Rafacza, Ustrój wsi samorządnej małopolskiej w XVIII wieku, Lublin 1922.

¹⁰² Zob. SPPP XI (Księgi sądowe wiejskie, wyd. B. Ulanowski, t. I.) 391, 408, 411, 445, 446, 450, 468, 491, 499, 599, 619, 3784, 3907, 4035, 4235, 4282, 4311, 4568. SPPP XII (Księgi sąd. wiejskie, t. II) 7144, 7488. H. Polackówna, Najstarsza księga sądowa wsi Trześniowa 1419—1609, Lwów 1923, 643, 1387.

Dla uwydatnienia praktykowanej przez gromadę swobody w dysponowaniu nawsiem warto przytoczyć dane z dóbr konwentu tynieckiego w Krakowskim. W obłacie dokumentu z r. 1777 (dane dotyczą roku 1766) w sprawie sporu między gromadą wsi Kaszów a konwentem czytamy, że poddani kaszowscy wyrobili sobie w nawsiu stawki, dalej, że posiadają na nim „wydzielone grunta przez gromadę” uprawiane przez trzech poddanych. Za te grunty płacą posiadacze czynsz gromadzie. Dalej, poddani bez wiedzy konwentu poorali całą skotnicę. Co więcej, gromada samowolnie wydzieliła z nawsia i oddała w używanie księdzu plebanowi skotnicę: „... skotnicę całą pozwoili gromada kaszowska imci księdzu plebanowi z Liszek zaorać i zasiać, jakoż toż zboże i siano... pleban z Liszek zbiera od lat kilku bez konsensu i wszelkiego prawa... opatów tynieckich i konwentu tynieckiego...” — Arch. Państw. w Krakowie, Rel. Castr. Crac. 208, s. 3807.

spotykamy fakty zarówno dowolnego dysponowania nawsiem, jak i wyraźnego zastrzegania sobie przez pana wyłącznej kompetencji do niego. Piotr Firlej z Dąbrowicy, wojew. lubelski, sprzedaje w Kombońskiej Woli młynarzowi plac na nawsiu¹⁰³. Katarzyna Kamieńska we wsi Siary „rozkazała” przez swego urzędnika, „aby był zapisz Stanisławowy Fyorowy” na chałupkę, „a ta chałupka jest zbudowana na placu na nawsiu”¹⁰⁴. Kmieć Maciej Gwizdź ze wsi Stankowej, w kluczu Strzeszyckim i Zbikowickim, wnosi prośbę o nadanie mu nawsia, tj. łączki i ogródka, wprost do ówczesnego rządcy konwentu, Jana Proszowskiego¹⁰⁵. A znów w ustawach pańskich dla wsi Ptaszkowej z r. 1618 czytamy wprost: „Na nawsiu aby na potem nikt się nie ważył budować i przygradzać niczego bez pozwolenia J. Mości, gdyż do tego sołtys nie należy i tym władać nie może”...¹⁰⁶.

Można by ten ostatni fakt interpretować nie jako uzurpowanie sobie przez pana wyłącznego prawa do dyspozycji nawsiem, ale jako dążność zatrzymania we własnym ręku zwierzchniej decyzji odnośnie uchwał gromady w sprawie gospodarowania nawsiem. Świadczą o tym późniejsze fakty: oto np. ta sama gromada ptaszkowska we własnym zakresie przywraca w r. 1634 właściwego dziedzica do chatki na nawsiu¹⁰⁷.

Trudno orzec, jak było we wsiach niesamorządnych, rządzonych tylko „rozkazaniem dworskim”. Wydaje się, że nawet i tutaj pan, przy zwierzchnim prawie gruntowym, respektował prawa chłopów do wspólnego używania nawsia.

Obok sporów prawnych gromady z dworem zachodziły fakty zawłaszczania przez panów częścią nawsia, tą mianowicie, która dotykała bezpośrednio obszaru dworskiego, czy też przylegała do zabudowań folwarcznych.

Miało to np. miejsce we wsiach starostwa pilzneńskiego w latach 1732—1747. Były to wsie: Słotowa, Bielowa, Dzwonina i Strzegocice. W r. 1732 wszystkie te wsie czynią kompozycję ze starostą, z której wynika, że pastewniki już z dawna należą do dworu¹⁰⁸. Mimo kompo-

¹⁰³ SPPP XI 506.

¹⁰⁴ SPPP XII 7116.

¹⁰⁵ SPPP XI 3907, r. 1660.

¹⁰⁶ SPPP XI 4114.

¹⁰⁷ SPPP XI 4132.

¹⁰⁸ Ossolineum, rkps nr 9740, s. 46—47. Czytamy tam: „Stawiska między gołbami na dworskie łąki obrocone w Słotowy alias pasterniki, ... takowych jako ab antiquo do dworu należących gromada pretendować nie powinna, jednego jednak pasternika, przed dąbkami nazwanego, dla wygody spólnego pastwiska ... starosta ustępuje, jako i inszych stawisk gołbami

zycji ze starostą, gminy skarżą się jeszcze w 1747 r., że starosta Piniński „gronta i role gromadzkie, z dawna w posesji gromadzkiej zostające, gromadzie poodbierał i do grontów dworskich przyłączył”¹⁰⁹.

W dobrach kasztelanii krakowskiej w okolicy Pcimia i Suchej (ok. r. 1700) nawsia były wyraźnie podzielone: część ich — właśnie w sąsiedztwie gruntów pańskich (tutaj wójtowskich) — należała do panów, reszta do gromad. Tym niemniej zapędy pańskie zmierzały do zagarnięcia nawsia gromadzkiego, na którym wbrew przywilejom chłopskim panowie poosadzali swoich zagrodników¹¹⁰.

W wyniku zawłaszczenia przylegających do gruntów dworskich części nawsia źródła, a zwłaszcza dane katastralne, wykazują leżące w tym położeniu pastewniki dworskie. Można wnosić, że wszystkie takie pastewniki dworskie powstały z zawłaszczenia nawsia gromadzkiego. Tu streszczałaby się polska historia walki wsi z dworem o nawsie, inna nieco aniżeli na terenie Niemiec, gdzie rozgrabianie przez panów własności gminnej było nawet jedną z przyczyn wojny chłopskiej w 1525 r.¹¹¹.

Zdarzały się też wypadki zawłaszczania nawsia przez plebana. Świadczyłby o tym jeden ciekawy fakt. J. Łepkowski podaje oblatowany w grodzie oświęcimskim przywilej Marka z Poremby herbu Radwan rękomo z 1176 r. Jest to przywilej fałszowany przez proboszcza wsi Marcyporęby i dla patyny napisany po czesku. Otóż przywilej ten nadaje m. inn. proboszczowi: „blisko takoho Domu Bożeho u boku przyleżyty karczma i z tym to karczmarzym aneb jeho hospo-

nie osypanych...” „Także nawsie przy tychże rolach będącego in communem usum pastwiska gromadzie proporcjonalnie ustąpić deklaruje”.

¹⁰⁹ Tamże, s. 47, 54—55. Proces ze starostą o grunty gromadzkie trwał długo. W r. 1766 tenże Piniński pisze manifest przeciw przeprowadzonej lustracji, a jeszcze w 1786 czyni w tej sprawie „komplancję” z jedną z gmin.

¹¹⁰ Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, rkps nr 1413, Dokumenty do historii włościan w Polsce, k. 53 „Opisanie Praw Przywilejów i Wolności Wsiow Gorskich Kasztelanii Krakowskiej” (bez daty, ok. r. 1700). Czytamy w punkcie 4 zatytułowanym „Nawsie”, że wójtowie m. in. „mają swoje nawsia pod swoimi gruntami, do kasztelańskich zaś nawsiów interesować się nie powinni, ani orać, ani zagród na nich budować, chłopów swoich osadzać nie należy, jako sonat dekret Komisji Królewskiej, kiedy sub praetextu tych nawsiow tak wiele zagród po całej Kasztelanii na rolach kasztelańskich poosadzali, insuper pokazują poddani kasztelańscy primaeriam foundationem całej Kasztelanii króla Kazimierza anni 1351...”. — O zagarnianiu nawsi przez wójtostwa w tejże Kasztelanii zob. J. Bieniarzówna, Walka chłopów w Kasztelanii Krakowskiej, Warszawa 1953, s. 95—96.

¹¹¹ Fr. Engels, Wojna chłopska w Niemczech. „Książka i Wiedza” Warszawa 1950, s. 38. Zob. też Meitzen, Siedlung I, s. 167.

darem to też i zahrodu do nawsie i rybnika“... „To też rybnik pod zahrodu karczemnu pod kostelem i w końcu jeha w nawsiu do tehotu kostela wecznie a dedicznie... daruje“¹¹². Faktem jest też, że plebani posiadali na nawsiu swoich zagrodników i komorników pańszczyżnianych.

W związku z inwazją folwarków do wsi, a zwłaszcza z ich powiększaniem się, powstaje mało dotąd znane szersze zagadnienie, a mianowicie, w jakiej mierze folwarki i dwory zmieniły dotychczasowe planowe kształty wsi. R. Maas zwrócił pierwszy uwagę na to, jak inwazja dworu i folwarku do wsi potrafiła całkowicie zniszczyć jej dotychczasowy układ przestrzenny tak, że na miejscu początkowej osady określonego kształtu pozostał w efekcie dwór, a obok czworaki i nieregularne grupki domów robotników rolnych i drobnych chłopów. Stąd w niektórych częściach Poznańskiego wieś chłopska stała się rzadkością, gdyż panującą formą osadniczą stał się tam dwór¹¹³. W gęsto zaludniowych i dużych zazwyczaj wsiach Małopolski nie jest to tak widoczne. Mimo to na nawsiu gospodarka dworska odbić się musiała. Jednak ani sołtys, ani dwór, ani gospodarka gminna nie potrafiły całkowicie nawsia zniszczyć. Pozostało zarówno ono samo, choć mocno okrojone, jak też i zwyczaje wspólnego korzystania z niego, jak i z majątku, jaki się na nim znajduje.

W Grodzisku w pow. łancuckim do ostatnich prawie czasów chłopci sadzili i obcinali wierzby czy olchy dla własnego użytku. Poza takimi pozostałościami, jak wypędzaniem na nawsie bydła, koni, kóz, gęsi (za niewielką opłatą na rzecz gromady), braniem bez pozwolenia ziemi pod budowę domu, piasku na zaprawę murarską, kopaniem dołów pod zbiorniki wody do prania i pojenia bydła, grabaniem ściółki — spotykamy się w Grodzisku jeszcze z ciekawym starodawnym zwy-

¹¹² J. Łepkowski, Przegląd zabytków przeszłości z okolic Krakowa, Warszawa 1863, s. 162—63.

¹¹³ Maas, Die Formen, s. 36. Zob. też H. Schütze, Das Posener Land, Poznań 1925. Krajobraz osadnictwa folwarcznego jest w Poznańskim typowy. Zmienił on też zasadniczo pierwotny charakter tutejszego osadnictwa. Schütze pisze: „... reine Gutssiedelungen ohne jede Spur von Bauerngehöften findet man auch in Posen höchst selten. In der Regel haben sich neben der Gutssiedelung immer noch einige Reste eines früheren Bauernhofes erhalten; manchmal sind es nur ganz vereinzelt gelegene Bauerngehöfte, die gar nicht mehr einen dorfartigen Eindruck machen. Manchmal aber ist der Rest noch eine deutliche, wenn auch verkümmerte Dorfsiedlung“ (s. 276). Schütze dodaje zmienną, nie wiadomo czy prawdziwą, uwagę, że osadnictwo folwarczne jest panującą formą jedynie w wyłączanie polskich terenach Poznańskiego, tam zaś gdzie osiedli Niemcy, panuje system wsiowy.

czajem: oto na nawsiu każdy może skopać sobie wiosną grządkę (zwykle na brzegu stawu czy potoka) celem posiania rozsady kapusty czy brukwi bez pytania o pozwolenie i bez opłaty, przy czym sąsiedzi, nie mający takich grządek, korzystają z rozsady sąsiadów¹¹⁴.

Pewną odmianę korzystania z majątku na nawsiu znajdujemy u Bujaka w jego notatce o nawsiu w Zmiejce. Tam oto sąsiadujący z nawsiem gospodarze byli właścicielami znajdujących się na nim drzew, które co kilka lat dla własnego użytku obcinali¹¹⁵. Jest to zapewne dalszy ciąg starodawnego zwyczaju zanotowanego w połowie XVIII w. w „rozkazaniu pańskim“ dla wsi Węgrzce, mianowicie, „aby nawsie tak z tej jak i z tej strony rzeki było wszystkim obywatelom pospolite, i żeby każdemu godziło się dla swej potrzeby wierzby sadzić i one obcinać“¹¹⁶. Kiedy te ostatnie fakty zestawimy z podobnymi już z XV w. okaże się, że nawsie polskie, mimo tych czy innych odchyleń w czasie i miejscu, było stale wspólnie używaną, gromadzką własnością¹¹⁷.

6. Historia osadnictwa na nawsiu. — Rzemieślnicy, biedota, osady przemysłowe.

Nawsie ma również charakterystyczną historię związaną z rolą gospodarczą, jaką pełniło w procesie osadnictwa pewnych warstw lud-

¹¹⁴ O istnieniu nawsia w najnowszych czasach świadczy m. in. kwestionariusz S. Udzieli zamieszczony w „Ludzie“, t. XXI w r. 1922, s. 238. W pytaniu 9 czytamy: „Czy znajduje się nawsie, inaczej zwane nawsi-sko lub nawieś tj. przestrzeń ziemi będąca wspólną własnością a obejmująca prócz drogi jeszcze pastwisko“. Odpowiedzi na kwestionariusz nie-stety w „Ludzie“ nie zamieszczono.

¹¹⁵ Fr. Bujak, Zmiejka, Kraków 1903, s. 50—51.

¹¹⁶ SPPP XII 3762, rok 1748.

¹¹⁷ Wydaje się, że prawo gromady do nawsia (pełnego) utrzymało się tylko w Małopolsce, natomiast stosunki prawne w Wielkopolsce były pod tym względem już od dawna mocno zbliżone do śląskich. Trudno wprawdzie wnioskować z dwóch znanych nam faktów, ale warto je (dla ewentualnych dalszych badań) podać. Oto w aktach podziału wsi Wturka i Przybysławic mówi się tylko o wzajemnych prawach braci-właścicieli do dzielonego między siebie nawsia, nigdzie natomiast nie występują jakoweś uprawnienia gromady. Teren nawsia zostaje tu bardzo wyraźnie podzielony między właścicieli z pozostawieniem wspólnego używania studni, sadzawki („która jednak ku nawsiu należeć ma dla wspólnego napawania bydła“) i ewentualnie siania wspólnej rozsady. Chłopi korzystali tu zapewne z nawsia jako wyłącznej własności pańskiej. Jest to prawdopodobne z uwagi na brak ustroju samorządowego we wsiach wielkopolskich. — Źródło — patrz przypis 57.

ności wiejskiej zarówno w okresie feudalizmu jak i kapitalizmu, aż do czasów najnowszych.

Proces osadnictwa pewnych kategorii zawodowych i społecznych ludności na nawsiu rozpoczął się już od czasu lokacji. Miał on jednak inny charakter w średniowieczu, a inny w czasach nowożytnych.

Przywileje lokacyjne wsi na prawie niemieckim wydają się nie tylko zezwalać, ale i zachęcać sołtysa do lokowania we wsi po jednym przynajmniej przedstawicielu najważniejszych rzemiosł, a więc: kowala, rzeźnika, tkacza, szewca i piekarza¹¹⁸. Karczmy i browar posiadał zazwyczaj sam sołtys, we wsiach na prawie wołoskim dochodził tu folusz, („walidło“) i stępy¹¹⁹. Nie zawsze wiemy, gdzie rzemieślnicy ci mieli się osadzać. Niektóre jednak dokumenty lokacyjne wyraźnie wskazują nawsie jako miejsce ich lokacji. Kazimierz Wielki w lokacji wsi Domaradza, dając sołtysowi przymiarki i nawsie, wymienia wyraźnie poszczególnych rzemieślników, których ma sołtys osadzić na nawsiu¹²⁰. Przeor klasztoru cystersów w Koprzywnicy w prawie dla sołtysa wsi Okonin wyraźnie wzmiankuje, że każdy z osadzonych przez sołtysa rzemieślników ma otrzymać wolny plac *in planicie predictae ville Okunyn, alias na wsu*¹²¹.

Te same źródła wskazują, że prócz rzemieślników mógł sołtys osadzać na nawsiu dla własnych potrzeb również zagrodników (z których nie każdy musiał być rzemieślnikiem), jak i chałupników, niekiedy w oznaczonej liczbie (np. w Słotowej ośmiu)¹²². Dokumenty lokacyjne osadnictwa polsko-niemieckiego XIV w. i nowszego rusko-wołoskiego ze Starostwa Muszyńskiego (Sądeckczyzna) określają siedzibę zagrodników i komorników wyłącznie na nawsiu¹²³. Wątpliwe, czy wymienieni w dokumentach owi rzemieślnicy, zagrodnicy i chałupnicy zostali

¹¹⁸ Klasyczny przykład: Otto z Pilczy, wojewoda i starosta sandomierski, zakłada pod Łańcutem wieś Handzlówkę i wymienia: „Item damus sepiusdicto sculteto quinque artifices, scilicet fabrum, carnificem, sertorem (s), sutorem et pistorem et hys quinque artificibus unicuique pro orto unum quartale agri“. AGZ III, s. 64.

¹¹⁹ Stadnicki, o. c., s. 46, passim.

¹²⁰ Kod. dypl. Małop. III 961. „banca quoque sive mensam panum et sutorum, macella carniū, sartorum, fabrorum et aliorum mechanicorum, sive hortulanorum, quos in dicto villagio locaverit...“. Por. też: 783, 775.

¹²¹ Kod. dypl. Małop. IV 1201.

¹²² W znanej nam już Słotowej należącej do starostwa pilzneńskiego wg przywileju lokacyjnego, powtórnego przy okazji lustracji z r. 1629, do wójtostwa należą 4 łany, karczma, browar, młyn i „octo hortulani in compita alias na nawsiu“. Ossolineum rkps 9740, s. 26.

¹²³ W. Bębnynek, Starostwo Muszyńskie własność biskupstwa krakowskiego, Lwów 1914, s. 33.

istotnie osadzeni na nawsiu „w pełnej obsadzie“. Mimo wszystko można by powiedzieć, że nawsie w takich osadach stawało się już wówczas ośrodkiem wytwórczym dawnej wsi; prócz rzemieślników znajdował się tu sołtys czy dworski młyn lub młyny, karczma, browar, folusz, później tartak itp.

Od XV w. następuje, jak można wnosić z danych, stopniowe zwiększenie zasiedlania nawsia, związane zarówno z przewarstwieniem ludności wiejskiej, jak i z powstawaniem i powiększaniem folwarków.

We wsiach śląskich między wojnami XV i XVII stulecia nastąpiło okresowe powiększenie się ilości ludności wiejskiej aż do względnego przeludnienia. Ziemi wolnej do osadnictwa już nie było, lub została ona zagrabiona przez dwór. Istniały wówczas, jak zaznacza K. Maydell, tylko dwie możliwości osadnicze: albo zasiedlenie wsi zniszczonych wojnami, albo zajmowanie nawsia, tak zresztą typowego dla wsi śląskich¹²⁴. We wsiach czeskich osadnictwo na typowym również tam nawsiu datuje się od 2 połowy XV w. Osiadała na nim biedota wiejska. Pierwszy fakt znany jest z r. 1461. Jest on typowy jako przykład przyjmowania biedoty wiejskiej do wsi przez gromadę. Warto go tu przytoczyć: „K návsi čili, jak se říkalo k' »obcíně ve vsi«, wztahuje se zpráva z roku 1461 o propůjčení městiště ke stavbě domku v Košřich. »Když jsu sě byli v hromadu sešli obec Košřická, tehdy Michálek s svú ženu Kačku i s synem svým Havlem prosili jsú obce, aby jim dali místo k staveni vedle starého domku. I potázvše sě o to, i dali jim místo beze všech platuo v od svrchnie hráze az dolu v do potoka, jakož jeho prvně hráze okazuje. A na to dali již psané obci čber a ten jsú pili na tu pamět“¹²⁵. Jak widzimy, przychodnia rodzina otrzymuje plac pod budowę domku na nawsiu bez żadnych opłat.

Wacław Dawidek w swoim studium o okręgu spalenoporzyczkim w Czechach wykazuje, że krótko przed wojną 30-letnią pojawiły się w niektórych wsiach omawianego okręgu nowe domy z zagrodnkami na nawsiu. „Jejich staveni stávala bud' upostřed návsi nekde na jejim okraji při cestách a silnicích“¹²⁶. W r. 1615 było w całym okręgu 19 takich zagrodników, do 1713 r. liczba ich wzrosła do 49¹²⁷. Od czasu wojny 30-letniej przybywa także chałupników i rzemieślników,

¹²⁴ K. Maydell, Die ländlichen Siedlungsformen Nordwestschlesiens, s. 452.

¹²⁵ Fr. Vacek, Selský stav v Čechách v letech 1419—1620. „Věstník Československého Zemědělského Musea“. R. II 1929, cz. VII, s. 300.

¹²⁶ V. Dawidek, Zalidnění, společnost, kultura spalenopoříčska, Praha 1939, s. 115.

¹²⁷ Tamże, s. 127.

osiadających również na nawsiu¹²⁸. W ogóle „vesnické návsi se od války třicetileté zastavují“¹²⁹. Na Śląsku w okręgu wałbrzyskim w końcu XVI w. pojawia się prócz dotychczasowych trzech warstw ludności wiejskiej czwarta, mianowicie tzw. chałupnicy nawsiowi (*Angerhäusler*, *Auenhäusler*). Posiadali oni tylko domek na nawsiu wraz z ogródkiem jarzynowym¹³⁰. Niektórzy z tych chałupników nawsiowych byli rzemieślnikami¹³¹. We wsi Schönbrunn k. Żagania w r. 1742 mieszkało 6 dawnych i 5 nowych chałupników nawsiowych¹³². Jak wykazał Ziekursch, w okresie od 1740 do 1770 r. powstało na Śląsku 36 nowych miejscowości, a poza tym w dawnych wsiach przybyło 3000 nowych chałupników, z których około połowę stanowiła warstwa owych chałupników nawsiowych¹³³. Fr. Popiołek wykazuje za r. 1836 w cieszyńskiej wsi, Wędrynia, na 99 rodzin 16 nowych (*zugetretene*) mało-chałupników¹³⁴. Mieszczenie się chałupników na nawsiu stwierdza Fr. Popiołek także w gminie Puńców w Cieszyńsku w r. 1770¹³⁵.

¹²⁸ Tamże, s. 79.

¹²⁹ Tamże, s. 80. Por. też: J. Pekař, *Kniha o Kosti*, 2 wyd. Praga (1935), t. II, s. 89—92. Podobnie i we wsiach księstwa oświęcimskiego. Np. we wsi Piotrowice już w r. 1564 spotykamy: „Zagrodników starych 6... zagrodników nowych na nawsiu pięć...”. Wł. Chomętowski, *Materiały do dziejów rolnictwa w Polsce w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1876, s. 306.

¹³⁰ L. Häufner, *Die Geschichte der Grundherrschaft Waldenburg-Neuhaus unter besonderer Berücksichtigung der Industrielandgemeinde Ditterbach*. „Forsch. z. Gesch. d. Waldenburger Berglandes”, I, cz. I, s. 163.

¹³¹ Tamże, 2 cz., s. 8—9.

¹³² Meitzen, *Urkunden*, s. 79.

¹³³ Ziekursch, *Hundert Jahre*, s. 199, 306, 376.

¹³⁴ Fr. Popiołek, *Wędrynia, jedna ze wsi beskidzkich itd.*, Katowice 1938, s. 84.

¹³⁵ Fr. Popiołek, *Gmina Puńców w Cieszyńsku przed 160 laty*. „Zaranie Śląskie”, r. VI, z. 1, s. 16. W r. 1644 na terenie nawsia wsi Śmiłowic na Śląsku Cieszyńskim powstaje osobna wieś złożona początkowo z 8 chałupników, nazwana z początku Śmiłowską Rzeką a później wprost Rzeką. — Fr. Popiołek, *Najmłodsza wioska na Śląsku Cieszyńskim — Rzeką „Zwrot”*, *Czeski Cieszyń*, nr 6, 1953, s. 9.

We wsiach Pomorza Zachodniego nawsia zostały w czasach nowszych całkowicie podzielone i rozsprzedane chałupnikom („Büdner“ i „Kossäten“) do tego stopnia, że pozostała tylko wolna szosa. Stąd też pierwotne przejrzyste rozplanowanie wsi tamtejszych zostało przez ciasną zabudowę najczęściej zniszczone. — Zob. np. E. Goerhrtz, *Das Bauernhaus im Regierungsbezirk Köslin*, Stuttgart 1931, s. 260, odb. z. „Forsch. z. deutsch. Landes u. Volkskunde“, Bd. 28, H. 3.

Osiadanie na nawsiu spowodowane było nie tylko brakiem terenów osadniczych. Grała tu rolę także polityka gospodarcza dworu związana z powiększaniem folwarków kosztem ziemi chłopskiej. Wyrzuceni ze swych gospodarstw chłopci osiadali jako chałupnicy a zarazem jako folwarczna siła najemna na nawsiu, jak to np. było we wsiach czeskich¹³⁶.

Polskie księgi sądowe wiejskie zawierają sporo danych o tym, że biedota wiejska mieści się i osadza przede wszystkim na nawsiu. Są to zagrodnicy, spośród których znajduje się wielu rzemieślników oraz bezrolni chałupnicy. W r. 1585 we wsi Trześniowej kupuje sobie zagrodę tkacz, Piotr; „tha szakroda sthoy przed Jeszyunkiem na navszy“¹³⁷. W Woli Komborskiej w 1641 r. młynarz zakupuje plac na nawsiu, mieszczący się „pod ogrodem kaczmarskim“, a w 1637 r. na zagrodce na nawsiu jakiś Błażek zakłada „warstat“¹³⁸. Znaczna jednak większość z osiadających na nawsiu to nieokreślonego pochodzenia i zajęcia biedota, angażowania niekiedy przez gromadę do pełnienia niektórych funkcji: mamy więc kościelnego, dalej takiego, który ma naprawiać drogi, jeszcze inny stróżować w nocy, czy w ogóle dawać „posługę gromadzie, kiedy będzie potrzeba“¹³⁹.

Osadnictwo na nawsiu w ostatnim okresie feudalizmu wydaje się być zatem nieco innego charakteru aniżeli w średniowieczu. Na miejscu celowo osadzonych przez sołtysa a potrzebnych jemu i gromadzie rzemieślników oraz stojących na jego usługach zagrodników i chałupników, mamy w czasach nowszych tylko częściowo kierowany przepływ tworzącej się w coraz większym stopniu biedoty wiejskiej znajdującej tylko częściowe zatrudnienie w uprawianych rzemiosłach, u bogatych chłopów oraz we dworze, częściowo także — jak widzieliśmy — w posługach gminnych. Reszta osiadłej tu biedoty stanowi prototyp typowego proletariatu wiejskiego¹⁴⁰. Tutaj, na nawsiu, ztraca się wyłącz-

¹³⁶ Meisner, *Die Agrarferfassung*, o. c., s. 247.

¹³⁷ Polaczówna, o. c., 1387.

¹³⁸ SPPP XI 491, 506.

¹³⁹ Tamże, 4252, 4253, 4281; SPPP XII 7488.

¹⁴⁰ Osiedlony na nawsiu z wiedzą czy nawet bez wiedzy dworu proletariat wiejski, mimo że stanowił pożądaną siłę najemną, nie zawsze był chętnie przez dwór widziany. Biedota ta bowiem w poszukiwaniu żywności dla siebie czyniła na polach dworskich poważne dla niego szkody. Z terenu Żywiecczyny istnieją dane o usunięciu takiej biedoty z nawsia. W Kronice Komonieckiego pod rokiem 1713 czytamy: „Pierwszych dni miesiąca lipca w Ślemieniu z rozkazu pańskiego chałupek z dawna zbudowanych od poddanych niedaleko dworu albo zamku tamecznego, będąc wioska jak miasteczko, kielkanaście rozrzucono aż po rzekę Ceretnik rzeczona, pod kościół płynącą. A to z tej okazji, że poddanych mieszkających w tych chałupkach

nie rolniczy charakter późno-feudalnej wsi polskiej na skutek gromadzenia się bezrolnego proletariatu wiejskiego. Coraz więcej jest on zatrudniany w przemyśle wiejskim (młyny, browary, gorzelnie, tartaki, folusze itp.) i w różnych działach chałupnictwa.

Bardziej planowy charakter miało osadnictwo na nawsiu tam, gdzie rozwijał się na większą skalę przemysł wiejski kierowany przez dwór. Dotyczy to głównie tkactwa wiejskiego, rozwiniętego zwłaszcza we wsiach dolnośląskich. Proces osadnictwa tkaczy na nawsiu przybrał tu charakter klasyczny.

Przykładem niech będzie okręg dzierzoniowski (Reichenbach). Jak wykazuje R. Lauterbach¹⁴¹, osadnictwo tkaczy na nawsiu rozpoczęło się tu na większą skalę po wojnie 30-letniej, ale zarówno w stuleciu poprzedzającym jak i później, aż po czasy pruskie, było ono równoznaczne z zabudową nawsia. Bowiem domy chłopskie nie miały na tyle miejsca, aby dawać mieszkanie rodzinie tkacza, a znów sprzedawanie parcel pod zabudowę było chłopom zabronione. Pozostało zatem nawsie, należące do pana. Osadzanie tkaczy na nawsiu odbywało się dwoma drogami: albo pan budował dom dla tkacza i oddawał mu na kilkuletnie spłaty, albo też tkacz wystawiał sobie dom własnymi środkami. I w jednym, i w drugim wypadku tkacz otrzymywał jeszcze około półmorgową parcelę pod ogród. Każdy tkacz mógł trzymać krowę oraz 2 świnię, które za opłatą wypasał na pańskim. Obowiązkiem każdego tkacza było wyrabianie dla pana określonej ilości płótna rocznie za ustaloną zapłatą, lub też tylko płacenie czynszu¹⁴².

udawano, że szkody czynili na polach pańskich i tego aby nie było, zabroniono". Andrzeja Komonieckiego Dziejopis Żywiecki, wyd. St. Szczotka, Tom II, Żywiec 1939, s. 145. Korzystano z jedynego zachowanego egzemplarza u prof. Szczotki.

¹⁴¹ R. Lauterbach, Die Ansiedlung der Weber auf den Dorfauen der Dörfer des Kreises Reichenbach, „Schlesische Geschichtsblätter“ 1932, s. 43—46.

¹⁴² Podobne zjawisko osadzania się i powiększania liczby tkaczy na nawsiu obserwujemy na terenach środkowej Małopolski. W inwentarzach tamtejszych wsi z r. 1729 — Ossolineum rkps nr 9690, s. 13—36 spotykamy:

w Albigowej	—	kmieci i zagrodników	66	tkaczy	czynsz.	18
w Kraczkowej	„	„	101	„	„	24
					wraz z ich komorn.	
w Wysokiej	„	„	70	„	„	41
w Markowej	„	„	127	tkaczy-zagrodn.	i ich komornik.	63

Jak widzimy, od 1/4 do połowy ludności tych wsi to tkacze, zazwyczaj czynszowi, którymi są zagrodnicy, chałupnicy czy komornicy. Są to wsie

Nieźmiernie ciekawy jest dalszy rozwój takich osad, które posiadały nawsie zasiedlone przez rzemieślników wiejskich, a zwłaszcza tkaczy. W omawianych przez Lauterbacha wsiach śląskich powstały z czasem nowe „wsie tkaczy“ (Weberdörfer), które wcisnęły się dosłownie między rzędy zagród chłopskich i nadały z czasem całej strukturze wsi nowy wyraz. Rzecz najciekawsza, że te „wsie tkaczy“ przybrały po części charakter osad miejskich¹⁴³.

Powstawanie osad przemysłowych czy miasteczek na terenie nawsia ma szerszy charakter.

K. Maydell podaje dwa sposoby powstawania miasteczek z osad wiejskich. Jednym z nich jest całkowite przekształcenie się osady wiejskiej w miejską, przy czym dawna wieś zanika zupełnie. Drugi to powstawanie miasta na terenie nawsia, przy czym reszta wsi i dotychczasowy układ gruntowy pozostają niezmienione¹⁴⁴.

Przykładem osady przemysłowej powstałej na terenie nawsia na ziemiach polskich może być — *nomen omen* — wieś Nawsie w pow. jasielskim. Część ludności tej wsi od dawna trudniła się tkactwem, które tu doszło do stosunkowo wysokiej specjalizacji. Wykorzystując tę sytuację spółka Friese i Eder założyła w Nawsiu w r. 1797 fabrykę wyrobów bawełnianych, zatrudniającą w najlepszym okresie swego istnienia (do 1827) 547 robotników, głównie miejscowych¹⁴⁵. Proces powstawania miasteczek w środku wsi łańcuchowych, owalnic czy

łańców leśnych o typowym nawsiu, na którym, jak wynika z inwentarza oraz ksiąg sądowych wiejskich tych wsi, większość owych tkaczy się mieści.

Wydaje się, że rozszerzanie się tkactwa we wsiach małopolskich tego okresu zostało w dużej mierze ułatwione przez istnienie nawsia, które sprzyja, jak wiemy, zarówno osadnictwu ludności przemysłowej, jak też ułatwia przeróbkę surowca i jego wyrób.

¹⁴³ Lauterbach, o. c., s. 46. Jak wielce chałupnicy nawsiowi zmienił strukturę społeczną danej wsi widać z danych zawartych we wspomnianym poprzednim druku jeleniogórskim z 1728 r. „Omawiana wieś liczyła już w 1586 r. 53 chłopów, 15 zagrodników i 35 „Auenhäusler“. Głównym zajęciem tych zagrodników i chałupników był również wówczas i później wyrób przędzy i płótna.

¹⁴⁴ Maydell, o. c., s. 465. W opisanych wypadkach wsi łańców leśnych „ist einfach ein bestehendes Waldhufendorf teilweise zur Stadt bzw. zum Markte erhoben worden, was baulich in der Anlage eines rechteckigen oder bei Olbersdorf strassenförmigen Platzes seinen Ausdruck fand. Der nicht miterhobene Teil des Dorfes und die ganze Flur blieben dabei einfach bestehen“.

¹⁴⁵ S. A. L. Zieleniewski, Fitzner-Gamper, Dzieje przemysłu w b. Galicji 1804—1929, Kraków 1930, s. 13. Na terenie ziem polskich „Słownik Geograficzny“ wylicza 6 wiosek o nazwie Nawsie, wszystkie na terenie Małopolski.

wielodrożnic z placem zauważył wielokrotnie Fr. Persowski, który w podsumowaniu analizy stwierdza wprost, że „z nawsia tworzył się przy ewentualnym nadaniu prawa miejskiego rynek, a ponieważ był to plac, na którym osadzali się zazwyczaj wiejscy rzemieślnicy, już z charakteru swego był zawiązkiem miasta”¹⁴⁶.

Nawsie ulegało przekształceniu nie tylko wtedy, kiedy na jego terenie powstawała osada fabryczna czy miasteczko, ale także na skutek sąsiedztwa miast i okręgów przemysłowych właśnie dzięki swemu położeniu we wsi i istnieniu na nim proletariatu wiejskiego¹⁴⁷. W sąsiadujących z miastami wsiach czeskich na nawsiu powstały domy czynszowe typu miejskiego, zmieniające zasadniczo krajobraz kulturowy wsi. W tych domach mieszkał właśnie proletariat wiejski, dojeżdżający do pracy w miastach¹⁴⁸.

W związku z osadnictwem na nawsiu biedoty wiejskiej można tu dodać ciekawy fakt etnograficzny, warty dalszych badań. Oto na Śląsku chałupnicy nawsiowi wnoszą do wsi odmienny od panującego typ budownictwa domów. Np. gdy w Sudetach zabudowania chłopskie wykazywały typ środkowo-frankoński, to powstałe w ciągu XVI—XVIII w. domy zagrodników, a zwłaszcza chałupników nawsiowych, są zazwyczaj typem saskim w postaci *Einbautypus*, czy *Einheitshaus* — a więc przedstawiają taki typ budownictwa, przy którym pod jednym dachem prócz mieszkania mieści się zarazem stajnia i stodoła¹⁴⁹. Mamy tu zatem nowe zagadnienie — zmian niektórych elementów kultury materialnej wsi w wyniku jej zróżnicowania gospodarczego i przestrzennego.

7. Przykład roli nawsia w osadnictwie najnowszym

Nawsie, jak wspomnieliśmy, przetrwało, przynajmniej w postaci szczątkowej, do dzisiaj. Stosownie do zapowiedzi, chcemy na zakończenie dać w formie przykładowej krótki opis roli nawsia w najnow-

¹⁴⁶ Persowski, *Osady*, s. 85, także s. 81, 84.

¹⁴⁷ U Schlengera znajdujemy ogólne podsumowanie rozbudowy wewnętrznej wsi śląskich: „Der innere Ausbau der Dörfer erfolgte in bäuerlichen Siedlungsgebieten durch Ansetzung von Häuslern und Gärtnern, in Industriegebieten durch Errichtung von Arbeiterkolonien, die häufig eine gitterartige Struktur des Wegenetzes besitzen”. — Schlenger, *Die Formen*, s. 201. — Na innym zaś miejscu czytamy, że gdy nawsie nie stało w pełni rozdzielone między „biednych ludzi” (kleine Leute), wówczas służył dawnemu celowi: gromadzi się tam dokoła stawu bydło, konie i ptactwo, a wieczorami gwarzą pod lipami starcy. — Tamże, s. 71.

¹⁴⁸ Meisner, o. c., s. 247.

¹⁴⁹ Maydell, *Die ländlichen Siedlungsformen*, s. 453.

szych zmianach osadniczych wsi łańów leśnych. Chodzić tu będzie o ukazanie procesu zasiedlenia nawsia wraz z typowym powstaniem na nim miasteczka, ze szczególnym uwzględnieniem związku tego zasiedlenia z klasowym rozwarstwieniem ludności wiejskiej.

Przykładową wsią będzie tu wspomniane Grodzisko w pow. łańuckim. Dane do tego opisu czerpiemy z badań terenowych oraz z map i protokółów parcelowych z połowy XIX w.¹⁵⁰. Ponieważ instytucja nawsia była tu do niedawna, i po części jest jeszcze do dzisiaj, bardzo żywa, przykład ten może być instruktynny dla innych wsi tego typu.

Grodzisko jest typową wsią łańów leśnych. Położone jest w odległości 7 km od kolana Wisłoka i Sanu w dolinie małego potoka, Młynówki. Jak sama nazwa wskazuje, było ono pierwotnie osadą grodową¹⁵¹, przeniesioną zapewne z czasem na prawo niemieckie. Pierwsze źródłowe wiadomości o niej posiadamy z r. 1473¹⁵². Najstarszą częścią osady wydaje się być okolica dawnego grodu, skąd osadnictwo posuwało się w górę potoka. W r. 1515 Grodzisko posiada 65 łańów i dwie karczmy¹⁵³. W r. 1589 występuje obok Grodziska Wola Grodziska (dzisiejsza Wólka), licząca dwa łąny, 17 zagrodników i 2 komorników. Grodzisko zaś liczy wówczas 52^{1/3} łańa, ma trzy młyny wodne, 2 wiatraki, 31 zagrodników, 20 chałupników i 12 rzemieślników¹⁵⁴. Było zatem wówczas największą wsią w okolicy, podobnie jak dzisiaj. Sama wieś (łańcuchy zabudowań, bez przysiółków) ma obecnie długości 9,5 km, a ludności ok. 7.000. Od r. 1784 do 1930 r. Grodzisko było podzielone administracyjnie na cztery samorządne gminy: Grodzisko Dolne, Gr. Miasteczko (Markt), Gr. Górne i Wólkę Gr., choć topograficznie części te nie wyodrębniają się. Do r. 1784 składało się

¹⁵⁰ Badania przeprowadziłem zasadniczo, choć pod innym kątem widzenia, w latach 1937—39 z ramienia ówczesnego Państwowego Instytutu Kultury Wsi, kierowanego przez prof. dr Józefa Chałasińskiego. Uzupełniłem je w r. 1940 i 1945. Głównym materiałem są tu biografie wszystkich rodzin we wsi. Korzystam z danych maszynopisu własnej pracy, opartej na tych badaniach.

¹⁵¹ W. Semkowicz w artykule *Geograficzne podstawy Polski Chrobrego* („Kwartalnik Historyczny”, t. 39, Lwów 1925, s. 304) wyznacza na mapie Grodzisko jako graniczny gród Chrobrego. Do poł. XIX w. stał na górze k. dworu starodawny zameczek, zachowały się też ślady wałów. O przedhistorycznej osadzie świadczą wydobywane od czasu do czasu w pewnej odległości od góry zamkowej przez ludność ślady archeologiczne w postaci naczyń.

¹⁵² AGZ. VII, s. 132.

¹⁵³ A. Jabłonowski, *Polska XVI w. pod względem geograficzno-statystycznym*. VII, „Źródła dziejowe”, t. XVIII, cz. I. Warszawa 1902, s. 136.

¹⁵⁴ A. Jabłonowski, o. c., s. 6.

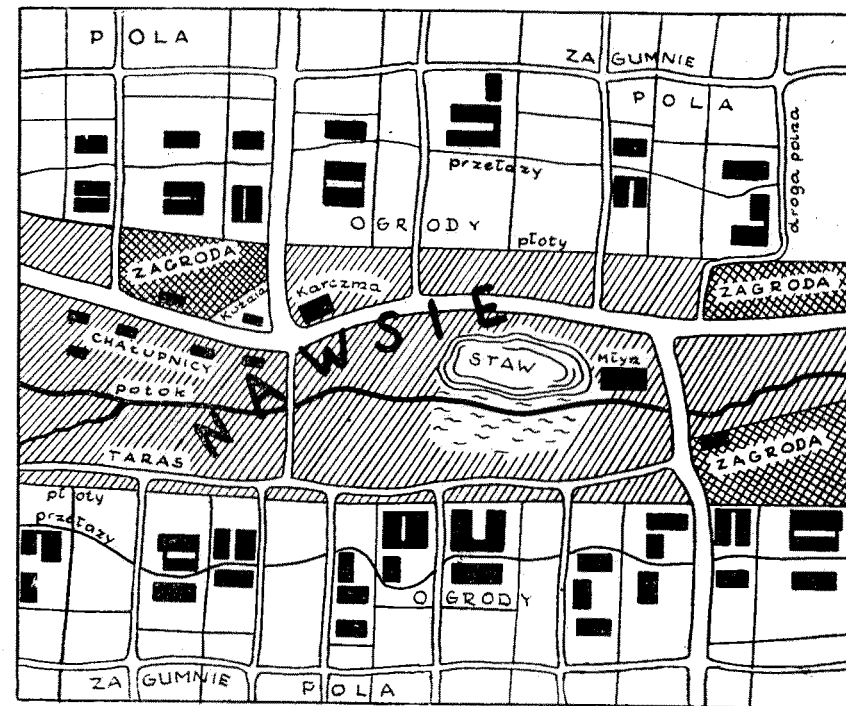
z dwóch części: „Wielkiego Grodziska“ i Woli Grodziskiej. Dzisiaj mamy dwie gromady: Gr. Dolne i Gr. Górne.

Charakter osadniczy nadała wsi dolina rzeczki, warunki topograficzne i ustrój łańcowy, widoczny w podziałach gruntów do dzisiaj. Nawsie, do dziś jeszcze nazywane czasem nawsiem lub „nawsiskiem“, ciągnie się wzdłuż całej długości wsi, szerokości jednak różnej, od kilkudziesięciu m. (w Wólce i Górnym), do kilkuset (w części Górnego i w Dolnym). Spowodowane jest to różnicą w ukształtowaniu terenu: w Wólce i górnej części Górnego Grodziska dolina potoka jest wąska i płytka, stąd łańcuchy zabudowań mogły ustawić się tu prawie tuż przy drodze i potoku. W dolnej części Górnego i w samym Dolnym głębsza znacznie dolina rozszerza się miejscami dość znacznie w zależności od dwóch pasm wzgórz, wydatnych zwłaszcza od strony doliny Sanu. Tutaj łańcuchy zabudowań rozłożyły się po wzgórzach („Góry“, „Zaborcze“, „Górki“), lub w części na ich łagodniejszych zboczach. Grunty chłopskie zaczynają się zazwyczaj u podnóży stoków. Pośrodku mamy nawsie jako teren jedynej własności gminnej.

Na tle Grodziska możemy przedstawić pewien schemat układu przestrzennego wsi związanej z nawsiem (zob. szkic). Regularność układu jest następująca: doliną płynie potok, po obu stronach znajduje się pastwisko, łąki, miejscami bagna. Po jednej stronie potoku biegnie główna droga przez wieś („gościniec“), drugim brzegiem biegnie często (zależnie od warunków fizjograficznych) druga, podrzędna droga (w Grodzisku Dolnym zwana „tarasem“). Można tu dodać, że troska o gościniec spada na powiat i gminę, stan dróg bocznych jest zwykle przedmiotem zbiorowego starania sąsiadów. Wzdłuż obydwu dróg stoją płoty gospodarskie oddzielające własność gminną — nawsie — od gruntów chłopskich. Rozpoczynające się stąd grunty chłopskie ciągną się wąskimi pasmami długości do 3 km, będącymi dzisiaj częściami pierwotnego kiedyś łań (są to „półciwiartki“, jako połowy dawniejszych „ćwierci“ i „pręty“, jako połowy półciwiartków). Na każdym przecię czy półciwiartku ode wsi („nawsiska“) jest ogród często z sadem, w nim umieszczone budynki; od czoła stoi zwykle dom mieszkalny bądź frontem, bądź bokiem do drogi, z boku stoją chlewy, ogród zamyka „od pola“ stodoła, za którą zaczynają się grunty orne. Za stodołą w pewnej odległości biegnie zwykle znów droga poprzeczna, będąca połączeniem wszystkich dróg polnych ciągnących się wzdłuż pól. Nazywa się ją zagumnie. Z drugiej strony nawsia i drogi sytuacja jest analogiczna¹⁵⁵. Mieszkańcy nazywają swoją stronę „tą stroną wsi“,

¹⁵⁵ Schemat ten jest dzisiaj mocno zniekształcony; na półciwiartku czy przecię mieszczą się dziś po dwa a nawet i trzy gospodarstwa. Miejscami jednak układ zachował się w czystej formie. Nawsie zaś zostało już mocno zagospodarowane pod łąki, pola orne i place budowlane.

stroną przeciwną „tamtą stroną wsi“. Na określenie znajdowania się kogoś czy czegoś na nawsiu mówią „na wsi“ lub (rzadziej) „na nawsi-sku“ a także „na nawsiu“¹⁵⁶.



Ryc. 5. Schemat nawsia wsi łańów leśnych.

Można przyjąć, że taki układ przestrzenny wsi związany z nawsiem ma każda czystego typu wieś łańów leśnych. Jest to oczywiście tylko schemat. Nawsie każdej wsi jest dzisiaj resztką pierwotnej jego przestrzeni¹⁵⁷. W Grodzisku większość terenu pierwotnego nawsia została

¹⁵⁶ O zacieraniu się terminu nawsie i przesunięciu jego znaczenia na oznaczenie zagród czy pól zob. St. Pigoń, Z Komborni w świat. Wspomnienia młodości. Wyd. II. Kraków 1946, s. 15.

¹⁵⁷ Wielkość nawsia grodziskiego przedstawiałaby się następująco: według danych katastralnych z 1853 r. powierzchnia gruntu gminnego wynosiła: w Dolnym i Miasteczku 147 mg 1281 sążni, w Górnym 69 mg

stopniowo zajęta pod place budowlane, ogrody, łąki i miejscami pola uprawne. Pozostała gminną własnością zasadniczo tylko ta przestrzeń, która jest zabagniona (zwłaszcza w Dolnym) i zagrożona powodzią, a stąd nie nadająca się pod zabudowę i uprawę. Jednak mamy jeszcze dzisiaj takie miejsca na nawsiu, które mogłyby łatwo służyć do zabudowania i uprawy, a pozostały nadal własnością gromadzką. Tłumaczy się to tym, że ludność stale była przeciwna jakimkolwiek sprzedażom kawałków „gminnego” — jak to się mówi — w prywatne ręce i każdy fakt sprzedaży komuś kawałka nawsia musiał być solidnie na zebraniu gromadzkim uzasadniony¹⁵⁸.

Większość przestrzeni pierwotnego nawsia zajmują dzisiaj tzw. zagrody. Zagrodą w Grodzisku nazywa się kawał łąki lub pola leżący na nawsiu — i tylko tam. Nie nazywa się tym mianem ani zabudowań (jak to często czynią źródła historyczne), ani pola czy łąki, leżących gdzie indziej. Zagród tych jest jeszcze dzisiaj kilkanaście, być może pochodzących w prostej linii z pierwotnego osadnictwa. Być może też, że z nimi wiąże się owych „zagrodników małorolnych 12, zagrodników bez roli 9, komorników z bydłem 8”, których prócz 12 komorników bez bydła i 12 rzemieślników notują w Grodzisku źródła z XVI w.¹⁵⁹ Historia takich zagród była różna i stanowi właściwie specjalne zagadnienie. Wspomnieć tylko wypada, że zagrody — jak to dzisiaj jest

1361 s., w Wólce 35 mg — razem 252 mg 1042 s. W ten obszar jednak wliczone są także skotniki i drogi (innej własności gminnej Grodzisko nie posiada). Gdybyśmy obszar skotników i dróg policzyli na 100 mg, pozostałaby nam powierzchnia nawsia ok. 150 mg. Obszar ten obejmuje oczywiście tylko nawsie jeszcze nie zajęte, z wyłączeniem wszelkich zagród, placów budowlanych, gruntów uprawnych itp.

Własność gminna w Grodzisku w stosunku do całości obszaru wsi wynosiła w 1853 r. 2,7%. W opracowanych przez W. Stysia analogicznych wsiach łańcuchowych powierzchnia gruntu gminnego (pastwisk wraz z drogami i potokami) w stosunku do całości powierzchni była zbliżona. I tak: Markowa 0,83, Kosina 1,64, Husów 2,06, Gać 2,47, Handzlówka 4,84. (W. Styś, Rozdrabnianie gruntów chłopskich w byłym zaborze austriackim od r. 1787 do 1931, Lwów 1935, s. 139—182). Natomiast we wsiach innego typu wahania były znacznie większe. Np. Czystki pow. lwowski nie posiadały wcale gruntu gminnego zaś Czukiew 14,41%. W tym ostatnim wypadku chodzi zapewne o typowe pastwisko a nie nawsie. Styś bowiem nie wyodrębnia nawsia od innych rodzajów własności gminnej.

¹⁵⁸ W Grodzisku do ostatnich czasów mieliśmy do czynienia z użytkowaniem dawnego ustroju samorządowego wsi w postaci tzw. „gromady”, tj. zebrania ogółu członków gromady, na którym ważniejsze postanowienia poddawane były pod uchwałę ogółu.

¹⁵⁹ Zob. przypis 154.

widoczne — zajmowały lepsze, wyższe miejsca nawsia, uprawne zapewne od dawna. Wspomnijmy także, że proces stopniowego podziału zagród w Grodzisku powodował zagęszczenie stawianych na nich domów i równoczesną proletaryzację zagrodników. Potomkowie dawnych zagrodników nie wiele lub wcale nie różnią się od biedoty z właściwego nawsia. Niektóre zagrody zostały wykorzystane prawie wyłącznie jako place pod zabudowania tych, którzy mają grunty w innym miejscu. Stąd to wieś przybiera miejscami wtórną postać ulicówki (np. w Dolnym między folwarkiem a mleczarnią).

Nawsie w Grodzisku, jak zresztą w każdej wsi, jest tym terenem, na którym mieściło się wszystko to, na co zazwyczaj nie było miejsca w uporządkowanym szeregu zabudowań i gruntów chłopskich. Znalazły się tu: kościół, szkoły, karczmy, domy ludowe, dom parafialny, ochronka, sklepy, urzędy, młyny, tartak, (kiedyś także browar dworski) mleczarnia itp. Nawet budynki powstałego z rugów chłopskich a krótkotrwałego folwarczku Bilińskiego w Górnym stały (do 1848 r.) także na nawsiu. Na jego terenie w środku wsi wyrosło także miasteczko.

Ogólne warunki powstania w Grodzisku miasteczka były zarówno charakteru fizjograficznego, związanego z nawsiem, jak demograficznego i ogólnego-gospodarczego.

Ważną rolę w powstaniu miasteczka mogło odgrywać samo położenie i wielkość wsi. Duża wieś, połączona dość niewygodnie z najbliższymi ośrodkami miejskimi (Przeworsk 15 km, Leżajsk 10 km), stwarzała sobie w postaci miasteczka własne centrum handlowe w samym środku. Lokalne warunki nawsia były tu zresztą bardzo dogodne. Od strony północnej łańcuch zabudowań gospodarskich przesunął się dość daleko od potoku na szczyt wzgórza („Zaborcze”), biegnącego poza zalesioną rozpadliną („Doły”), pozostawiając od tej strony dość szerokie nawsie. Od strony południowej znów były niegdyś grunty dworskie, obok nich szeroki skotnik i droga prowadząca do Żolyni (8 km). „Wieś gospodarska” — powiedzmy — została tu niejako przetrwana, a leżące w dogodnym punkcie nawsie stwarzało możliwość osiedlania się na nim elementów „niegospodarskich”, dla których w uporządkowanym łańcuchu zabudowań chłopskich nie było miejsca. Nawsie ma właśnie to do siebie, że umożliwia osiedlanie się i przepływ elementów obcych, nowych, różnych, bez naruszania istniejącego kształtu wsi i jej ustroju gruntowego. Nowy twór — miasteczko — może tu powstać obok zastanego układu wiejskiego, choć w jego środku. Taka możliwość istnieje oprócz wsi łańców leśnych tylko przy owalnicach z dużym placem. W każdym innym typie wsi miasteczko może się rozwinąć tylko przez przekształcenie samej osady — jak to już

widzieliśmy — bądź też na jej peryferiach. To jest jedna z najistotniejszych ról, jakie pełniło nawsie¹⁶⁰.

Nawsie grodziskie było terenem, na którym skupili się wszyscy Żydzi, mogący odegrać ważną rolę w genezie miasteczka. W 1853 r. wg *Grund- und Bauparzellen Protokoll* oraz map katastralnych¹⁶¹ rodzin żydowskich było w całym Grodzisku 38, z których 28 skupiło się w Miasteczku, zaś reszta na pozostałym nawsiu (i tylko na nawsiu) wzdłuż całej wsi. W nowszych czasach rodzin tych przybyło jeszcze więcej; prócz Miasteczka lokowały się one przy drogach na nawsiu, szczególnie zaś w Dolnym, a zwłaszcza w sąsiedztwie folwarku. Nie znamy ani jednej rodziny żydowskiej, któraby mieściła się kiedykolwiek w rzędzie domów gospodarskich. Była to w ogromnej większości sama biedota.

Osadnictwo Żydów, choć umożliwione przez warunki nawsia, nie było zapewne przypadkowe, lecz spowodowane możliwościami zarobkowymi. Możliwości te przedstawiała w sobie już sama wielkość wsi. Stwarzały je zapewne także uprawiane we wsi rzemiosła wiejskie: tkactwo, garbarstwo, szewstwo i garncarstwo. Chodziło głównie o handel wyrobami rzemiosła grodziskiego¹⁶². Szczególny musiał być tutaj rozwój tkactwa, skoro w r. 1664 ówczesny właściciel Grodziska, Sebastian Lubomirski, zatwierdza statut cechu tkackiego. Cech ten ma w Miasteczku swój dom cechowy, a liczba jego członków z początkiem XVIII w. wynosiła około 40¹⁶³. Nieco później od tkackiego powstaje w Miasteczku cech szewski, liczący w 1779 r. 66 członków. Posiadał on również swój własny dom cechowy w Miasteczku¹⁶⁴. Możemy przypuszczać — co zresztą zdaje się wynikać z nazwisk członków w księ-

¹⁶⁰ Gdyby się tak bliżej rozglądać powstałym w czasach nowożytnych miasteczkom południowej Małopolski, można by napewno wykazać, że spora, a może i większa ich część powstała właśnie w podobnych warunkach. Najbliższym Grodziska prawdopodobnym przykładem będzie miasteczko Żołynia, rozwinięte w środku dużej wsi łąnów leśnych. Aby się o tym przekonać, wystarczy już przeglądnięcie odnośnych map w skali 1 : 100 000.

¹⁶¹ Opracowanych przeze mnie w 1937 r. w Archiwum Państwowym przy II Urzędzie Skarbowym we Lwowie w ramach wspomnianego P. I. K. W. Niestety opracowania powyższe oraz bezcenne dziś fotokopie ówczesnych map katastralnych, jakie polecił sporządzić prof. dr J. Chałasiński, zaginęły w czasie wojny. Korzystam z posiadanych niektórych sumarycznych danych.

¹⁶² Do czasu pierwszej wojny światowej Miasteczko miało jarmarki sześć razy do roku oraz co tygodniowy targ.

¹⁶³ Wg dokumentów cechowych przechowywanych u każdorazowego cechmistrza.

¹⁶⁴ Również wg dokumentów cechowych.

gach cechowych — że większość tych i poprzednio wymienionych rzemieślników mieszkała w Miasteczku, zapewne także już przed jego formalnym erygowaniem.

Erekcja Miasteczka Grodziska nastąpiła w 1740 r. przez ówczesnego właściciela Grodziska, księcia Józefa Dominika Lubomirskiego z Przeworska¹⁶⁵. Kataster józefiński z 1787 r. wykazuje w Miasteczku 80 rodzin o następującym składzie społecznym:

- 2 rodziny posiadające tylko domy,
- 14 rodzin posiadających domy z ogrodem,
- 23 rodziny posiadające dom, ogród i pole do 1 morga łącznie,
- 8 rodzin posiadających gruntu do 5 morgów,
- 2 rodziny posiadających gruntu 5—10 morg,
- 2 rodziny posiadające ponad 10 morg,
- 29 rodzin żydowskich posiadających tylko domy.

W 1853 r. wg. danych protokółów parcelowych mieszkało tu 31 rodzin rzemieślniczych (szewców 11, stolarz 1, krawców 4, tkaczy 4, garnarczy 7, garbarzy 4). W 1919 r. ówczesna rada gminna Miasteczka uchwala przyłączenie doń Dolnego, celem stworzenia „Wielkiego Miasta Grodziskiego“ — jak mówi protokół z posiedzenia. Tymczasem w parę lat później Miasteczko traci prawa miejskie stając się gminą wiejską (w 1930 r.). W związku z tworzeniem gmin zbiorowych zostało Miasteczko włączone do gromady Grodzisko Dolne.

Historia grodziskiego miasteczka, chociaż przedstawiona w niewielu szczegółach, ukazuje się nam jasno na tle poprzednich analogicznych opisów. Rola nawsia jest tu niewątpliwa właśnie dzięki wspomnianej możliwości przyjmowania rzemieślników i w ogóle ludzi z zewnątrz.

Znamienna jest również rola miasteczka jak i nawsia w ogóle dla życia biedoty wiejskiej.

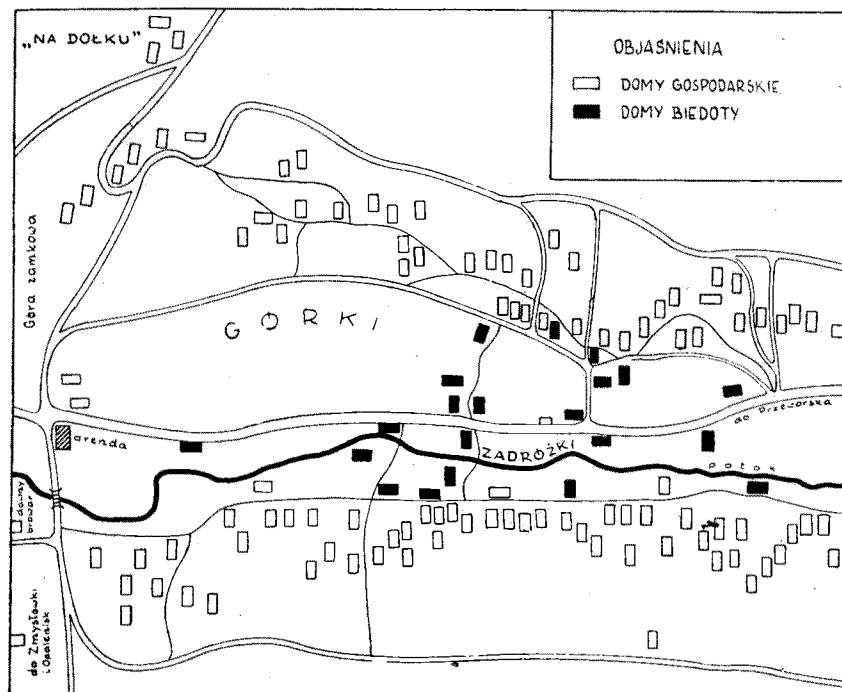
Na podstawie protokółów parcelowych i map katastralnych z 1853 r., można było wyszukać w Grodzisku 158 rodzin ówczesnej biedoty wiejskiej (poza żydowską), spośród których aż 130 rodzin mieściło się na nawsiu¹⁶⁶. W 1945 r. mieliśmy w Grodzisku 142 rodzin biedoty, z których zaledwie 23 mieściły się w rzędach domów gospodarskich. Reszta była beładnie porozrzucana po całym nawsisku zależnie od

¹⁶⁵ Wg oryginalnego dokumentu znajdującego się obecnie w Uniwers. Łódzkim w zbiorach po Polskim Instytucie Socjologicznym.

¹⁶⁶ Na podstawie map katastralnych i protokółów parcelowych z 1853 r. rozlokowanie ówczesnej biedoty wiejskiej było następujące: w Miasteczku mieściło się 41 rodzin, pozostałe 89 rodzin na nawsiu reszty Grodziska. Z tych ostatnich tuż za płotami mieszkały 32 rodziny. Wśród tych rodzin całkowicie bezrolnych było 31, reszta z małymi zagrodami czy kawałkami gruntów.

tego, jakie i gdzie były możliwości osiedlenia się; część również tuż za płotami gospodarskimi, część przy drogach, inne pod stokiem czy na zboczach wzgórz.

Mimo bezładności rozrzucenia można zauważyć większe skupienia. Jest ich cztery. Jedno mieści się w Dolnym na tzw. „Zadrózkach” (zob.

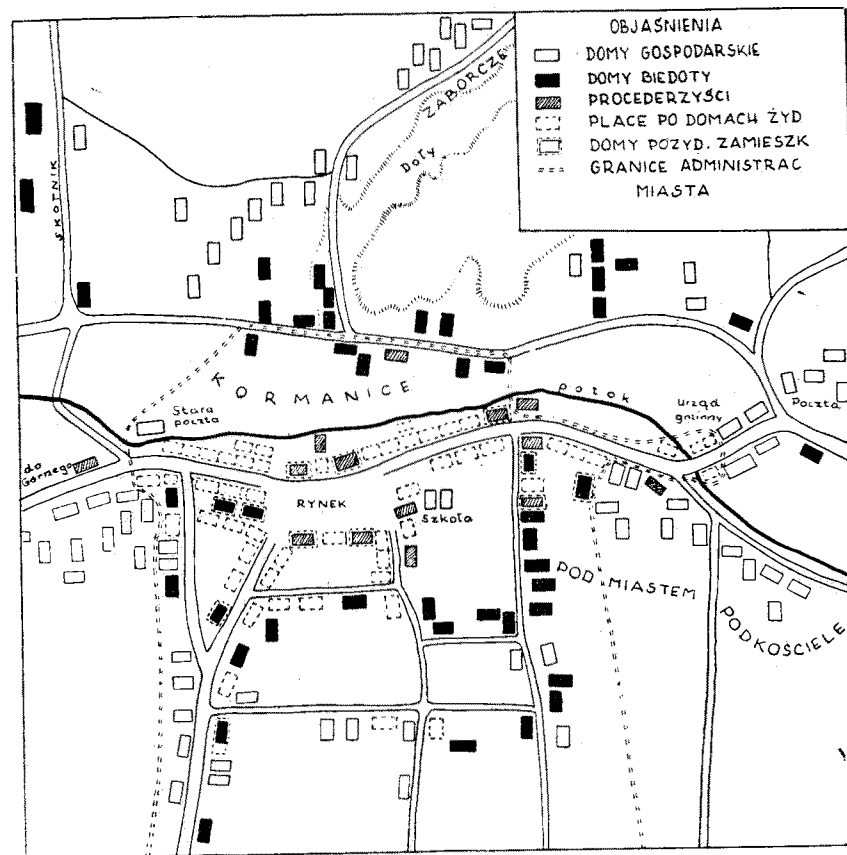


Ryc. 6. Część nawsia w Grodzisku Dolnym.

szkic)¹⁶⁷. Jest to skupienie dawne, wyznaczone kilku czynnikami: od północnej strony wznoszą się tu dość poważne wzgórza („Górki“),

¹⁶⁷ Szkic ten, jak i następne, jest właściwie schematem wykonanym odręcznie w terenie bez uwzględnienia dokładnych stosunków przestrzennych, o które tu zresztą nie chodzi. Ujmuje on stan zasadniczo z 1945 r. Prostokąt oznacza tu całość gospodarstwa a nie budynek. W „domy biedoty” wliczono stojące wówczas „pustki” (domy niezamieszkałe już przez biedotę) jak też i takie zabudowania, w których ostatnio mogły mieszkać już rodziny gospodarskie (rzadkie wypadki).

wskutek czego „wieś gospodarska” odsunęła się dalej od drogi głównej i potoku. Na zboczu mamy kilka domów biedoty z małymi poletkami. Nie zajęte na łąki części nawsia przedstawiają tu dogodny teren osadniczy. Szczególne zaś znaczenie mogło mieć sąsiedztwo dworu (ok.



Ryc. 7. Grodzisko Miasteczko.

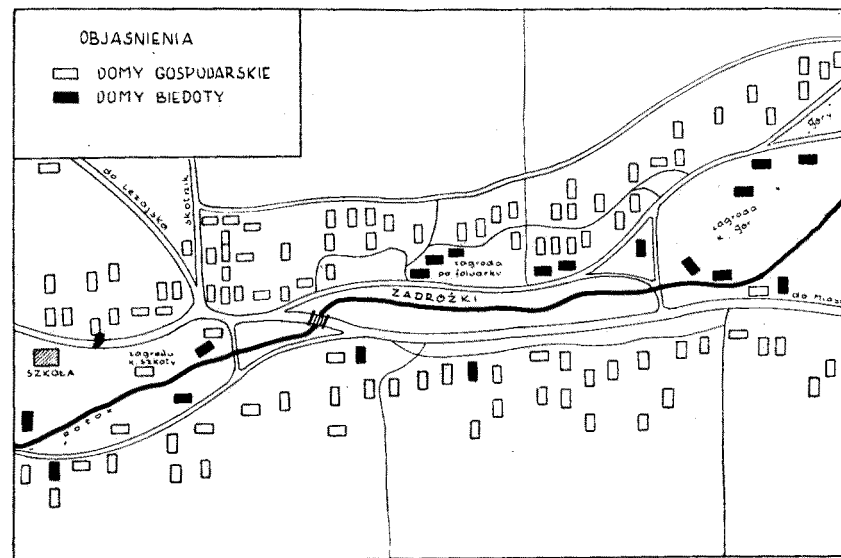
250 m od arendy), w którym biedota jeszcze niedawno najmowała się do pracy. W 1853 r. mieszkało tu 18 rodzin. Drugie „Zadrózki” mamy w pobliżu dworu przy skrzyżowaniu szosy od stacji kolejowej z drogą biegnącą przez wieś. Na niewielkiej przestrzeni mieszkało tu w 1853 r. 10 rodzin, w 1945 tylko 6. Mieszkała tu dawniej służba dworska oraz

fornale. Trzecie skupienie biedoty w Dolnym mieliśmy koło kościoła (12 rodzin w 1853 r.). Koło kościoła mieścił się też „szpital” parafialny, dom dla ubogich (rozebrany w 1936 r.). Największe skupienie biedoty mieliśmy w Miasteczku (zob. szkic). W jej rozlokowaniu przestrzennym możemy tu zauważyć pewną regularność; oto domy biedoty otaczają wieńcem Miasteczko, wciskając się między nie a „wieś gospodarską”. Rzecz zrozumiała: biedota była zarówno na usługach ludności Miasteczka jak i gospodarzy, szczególnie miasteczko stwarzało jakie takie możliwości egzystencji. Część biedoty stanowili zresztą niegdyś rzemieślnicy. Ostatnie wreszcie skupienie, którego część nazywano do niedawna również „Zadrózkami”, znajdujemy w Górnym (zob. szkic). Nie mamy tu wzgórz, teren jest płaski. Rozszerzone nawsie mamy od strony Miasteczka oraz w sąsiedztwie szkoły. I tu, i tam mamy do czynienia z zagrodami, na których kiedyś mieszkali zagrodnicy, po podziale zagród została biedota. W środku terenu istniał wspomniany krótkotrwały mały folwarczek Bilińskiego, zniesiony w 1848 r. Skupienie to nie jest również przypadkowe; oprócz folwarku znaczenie miało tu zapewne dogodne, suche, bezłakowe nawsie.

Wypada uczynić tu krótką dygresję w sprawie nazw wskazanych wyżej skupień biedoty grodziskiej. Mówiliśmy już o trzech „Zadrózkach”. Znaczenie nazwy jest tutaj oczywiste. Prócz tych spotykamy jeszcze trzy skupienia o nazwie „Kormanice” (lub „Koromanice”): koło dworu od strony „Górek”, w Miasteczku i w Górnym (zob. szkic). Tak nazywa się również najbiedniejsza część przysiółka Podlesie.

Nazwa ta wymaga wyjaśnienia. *Słownik* Lindego czy Karłowicza oznacza „korman” („karman”) jako odzież, siermięgę, względnie odzienie robocze z płachty mające chronić przed deszczem. W *Słowniku gwar polskich* Karłowicza czytamy m. in., że „mieszkańcy lasów tak w porze dżdżystej okracają pasterzy swoich w płótna, że na piersiach tworzą się faldy, w których chowają ręce w niepogodę. Taka na prędce sporządzona odzież nazywa się küormán”. To jeszcze nie wiele wyjaśnia. *Słownik Geograficzny* mówi tylko o jednej wsi o nazwie Kormanice w okolicy Przemyśla. Czytamy tam, że „we wsi tej tkano już za dawnych czasów proste sukna dla włościan, skąd może i nazwa wsi pochodzi, gdyż korman oznacza grubą siermięgę lub sukmanę, a kormnik rzemieślnika wyrabiającego grube sukno”. Według tego zatem Kormanice byłyby w naszym wypadku miejscem na nawsiu, na którym mieszkali niegdyś rzemieślnicy wiejscy, wyrabiający grube sukmany czy siermięgi. W Grodzisku istotnie hodowano niegdyś owce, wyrabiano — jak wiemy — płótna, rzemieślnicy produkowali płótnianki i „grodziskie” kozuchy. Jak więc widzimy, grodziskie Kormanice potwierdzałyby poprzednie dane o lokowaniu się na nawsiu tkaczy wiejskich.

Wskazane tu skupienia biedoty wiejskiej na nawsiu grodziskim, choć były dawne i stanowiły dotąd trwały obraz jego zasiedlenia, mieściły w sobie ludność różnorodnego pochodzenia o nietrwałym i płynnym składzie¹⁶⁸. Związane jest to z jednej strony z ciągłą emigracją poza wieś w poszukiwaniu pracy, z drugiej ze zwiększeniem się biedoty wiejskiej w wyniku rozdrobnienia gruntów a zwłaszcza



Ryc. 8. Część nawsia w Grodzisku Górnym.

klasowego rozwarstwienia wsi i z imigracją do wsi biedoty pochodzącej, jak tu się mówi, „ze świata”. Są to znów zagadnienia szersze. Poruszymy tu krótko tylko niektóre związane z osadnictwem na nawsiu.

W Galicji, jak wiadomo, obowiązywała od r. 1787 do 1869 austriacka ustawa o niedzieleniu gospodarstw chłopskich. Chociaż w praktyce

¹⁶⁸ Wg biografii rodzin płynność ta, ujęta na podstawie zasiedziałości danego domu czy placu, przedstawiałaby się następująco: wszystkich placów na których stały lub stoją domy biedoty, było w Grodzisku 192. Na 103 placach mamy zasiedziałość przez dwa pokolenia. W 17 wypadkach na danym placu następowało po sobie kilka pokoleń, nie będących w żadnym stosunku pokrewieństwa. Nowych placów było 22, zaś 50 zostało w ciągu czasu, dającego się przez badania terenowe uchwycić, opuszczonych.

była ona tylko po części przestrzegana, to jednak doprowadziła do wytworzenia się sporej ilości bezgruntowej biedoty wiejskiej. Przynajmniej część tej biedoty osiadała na nawsiu. Z drugiej znów strony po zniesieniu powyższej ustawy, mimo panującego tu zwyczaju prawnego dzielenia gruntu i gospodarstwa między wszystkie dzieci z uprzedzeniem najmłodszego spadkobiercy, który zostawał na ojcowiznie, zachodziły również częste wypadki wydziedziczenia niektórych dzieci¹⁶⁹. Jeśli uwzględnimy jeszcze proces rozwarstwienia klasowego, w wyniku którego część ludności wiejskiej sproletaryzowała się, otrzymamy poważną, choć ciągle zmienną, liczbę biedoty wiejskiej. W warunkach galicyjskich, przy niedorozwoju przemysłu, rzemiosła i miast — mimo masowej emigracji po 1880 r. do Ameryki i gdzie indziej — spora część tej biedoty musiała pozostać we wsi. Część jej znalazła zajęcie i utrzymanie przy większych gospodarstwach wiejskich nie wpływając na zmiany osadnicze. Byli to komornicy i służba gospodarska. Część jednak osiadała we wsi tworząc nowe gospodarstwa domowe. Byli to chałupnicy.

Proces osadnictwa tych chałupników był bardzo charakterystyczny. Lokowali się oni albo na gruntach chłopskich, albo na nawsiu. Chałupników tych nazywano zazwyczaj „kucznikami”. Była to biedota, która jeszcze do końca XIX w. została osadzana przez kmieci na ich własnych gruntach i w wybudowanych przez nich „kuczach” (stąd nazwa) — chatkach postawionych bądź tuż obok domu gospodarskiego, na ogrodach, bądź za płotem na nawsiu, bądź też na drugim końcu pól, u granicy. Kmieć, stawiając domek takiemu chałupnikowi, równocześnie angażował go jako siłę najemną do swego gospodarstwa. Zazwyczaj dawał też parę zagonów pod kapustę i ziemniaki. Była to — jak to Stefan Czarnowski nazwał — stała klientela kmiecia¹⁷⁰. W osadzaniu się biedoty na końcu pól istniał taki zwyczaj prawny, że w zamian za nawiezenie kawałka gruntu u granicy kucznik miał prawo trzykrotnie zebrać plony, na czwarty rok grunt wracał do właściciela, względnie umowa została zawierana na nowo. Zwyczaj ten i takie osadnictwo kuczników ustało wraz z postępującym rozdrobnieniem gruntów. Nastąpiło wówczas usuwanie kuczników z tych

¹⁶⁹ W wydziedziczeniu, jak wynika z biografii rodzin, kierowano się różnymi względami: wieloletnim przebywaniem poza wsią w związku z emigracją czy dawną wieloletnią służbą wojskową, ułomnością fizyczną czy umysłową, nieślubnym pochodzeniem, niepodporządkowaniem się dzieci woli rodziców itp. W okresie ustawowego zakazu dzielenia gruntów korzystano z tych względów dość skwapliwie, chociaż praktykę tę stosowano i później.

¹⁷⁰ Stefan Czarnowski, Podłoże ruchu chłopskiego. — Zagadnienia pracy kulturalnej. R. II, Warszawa 1936 i odb., s. 7.

gruntów i osadzanie się na końcu pól, zamiast chałupników, synów lub córek gospodarzy, którzy tutaj otrzymali grunt. Stąd powstały przysiółki. W każdym razie ci kucznicy dali początek przysiółkowi Podlesie liczącemu dziś sto kilkadziesiąt gospodarstw. Wcześniej bodaj usunięto kuczników z ogrodów. Mapy katastralne, protokoły parcelowe oraz biografie rodzin wskazują i takie wypadki, w których na tym samym ogrodzie (prętu lub półwiartka) w jednym gospodarskich zabudowaniach mieszka jeden brat, zaś tuż obok w chałupniczym domu drugi brat czy siostra. Częstszym jednak zjawiskiem byli kucznicy pochodzenia niefamiliijnego. Nieraz na jednym ogrodzie mieszkało kilka rodzin chałupniczych. Badania terenowe historii osadnictwa na takich ogrodach stwierdzają duże zagęszczenie jego gdzieś do roku 1890. Następuje potem gwałtowny spadek i likwidacja domów chałupniczych, a to głównie dzięki emigracji. Z takiego to elementu chałupniczego rekrutowała się głównie rzesza bezpowrotnych emigrantów do Ameryki, Kanady, Brazylii itd. Po tych placach dzisiaj zaginęła już nawet pamięć ludzka, świadczą o tym zazwyczaj pewne wzniesienia gruntu powstałe z usypanej niegdyś ziemi pod dom ale tylko tam, gdzie grunt był nieco podmokły.

Trwalsze ślady pozostawiła biedota osiadła na nawsiu ze względu na to, że raz zbudowany domek, mimo zmian jego mieszkańców, utrzymywał się dłużej. Na nawsiu zresztą nie mogło być rugów kuczników, tak jak na gruncie prywatnym. Że na nawsiu osiadał wydziedziczony element gospodarki już dawniej, świadczą między innymi także rozporządzenia ostatniej woli¹⁷¹.

Ten krótki przykład dziejów nawsia w jednej wsi pozwala przede wszystkim na stwierdzenie, że są one podobne do ukazanych poprzednio. Zbierzmy krótko zasadnicze wnioski.

Jako grunt gminny, nawsie jest nadal terenem najprzeróżniejszego osadnictwa i zabudowy; wyłącznie tu lokują się wszelkie instytucje o charakterze publicznym i prywatnym obsługujące wieś i okolice, podobnie jak za czasów osadnictwa średniowiecznego. Towarzyszy temu osiadanie tu miejscowej i przybyłej z zewnątrz ludności rzemieślniczej i wyrobniczej, co wreszcie doprowadza do powstania *sui generis* miasteczka. Trzeba podkreślić, że nawsie jest wyłącznym tere-

¹⁷¹ Np. z testamentu ćwierciowego kmiecia, Jana Misia z Górnego („Góry“) z r. 1782 dowiadujemy się, że spośród 9 dzieci grunt otrzymuje zaledwie troje. Druga żona Misia wraz z trzema córkami otrzymują „zagródkę i półkętek” leżącą na nawsiu. Pozostający na ojcowiznie syn jest zobowiązany, „aby ... postawił na zagródkę na nawsiu leżącej chałupę jaka być może”, w której ci czworo mają mieszkać.

nem osadzania się we wsi ludności przybyłej z zewnątrz oraz różnorodnej pod względem składu i pochodzenia biedoty wiejskiej.

Tej zasadniczej roli nawsia w przepływie i osadnictwie ludności wiejskiej możemy przypisać to, że w rozplanowaniu reszty wsi, tej poza nawsiem, zachowały się zasadnicze zarysy pochodzenia średniowiecznego zarówno w układzie zagród jak i pól. Przeciwstawia się temu duża zmienność krajobrazu osadniczego nawsia m. inn. i dlatego, że lokuje się tu część zagród chłopskich ze względu na brak odpowiedniego miejsca w dotychczasowym łańcuchu zabudowań.

W wyniku spostrzegamy wykształcenie się wyraźnej odrębności przestrzennej dwóch części wsi: z jednej strony mamy ciągły i mniej więcej jednaki w swoim wyglądzie łańcuch zabudowań położony u początku pierwotnych łańców i ich części pochodnych, z drugiej ruchliwy i zmienny osadniczo teren nawsia, mieszczący ludność różnego pochodzenia, zawodu i składu społecznego. Wśród tej ludności wyraźne swoje miejsce przestrzenne zajmuje biedota wiejska. Dla niej teren nawsia był w takiej wsi jedynym (poza przysiółkami) miejscem osadzania się. Dostrzegamy tu proces klasowo-przestrzennego wyodrębnienia biedoty wiejskiej od reszty ludności wsi.

Nawsie okazuje się tym elementem osadnictwa wiejskiego, na którym możemy śledzić zależność między rozplanowaniem osady a zmianami w strukturze społecznej jej mieszkańców.

Nawsie grodziskie jest wreszcie przykładem tego, jak długo, mimo wszelkich zmian, potrafią się utrzymywać w pewnych warunkach zasadnicze tradycyjne zarysy i instytucje rozplanowania wsi, stworzone jeszcze w średniowieczu.

JAN PIOTR DEKOWSKI

BADANIA NAD PRZESZŁOŚCIĄ KULTURALNĄ OPOCZYŃSKICH MIASTECZEK

Badania kultury ludowej w miastach i miasteczkach w wynikach swych tym różnią się od badań prowadzonych na wsi, że te ostatnie dają jeszcze stosunkowo obfity materiał współczesny, który rzadko sięga wstecz poza wiek XIX, badania zaś w miastach, przy małej ilości materiałów współczesnych, przynoszą sporo wiadomości historycznych. Przy znanej trudności zachodzącej w datowaniu zjawisk z zakresu ludowej kultury wzmianki historyczne, odnoszące się do różnych dziedzin życia gospodarczego i artystycznego są dla nas niesłychanie ważne i cenne. Dowiadujemy się z nich, jak w ogólnych zarysach kształtowało się życie codzienne w owych na pół rolniczych miasteczkach, jakie były ich kontakty z tzw. „szerokim światem“, kiedy i skąd mogły pojawiać się tam różne nowości. Uzyskany tą drogą obraz nie jest oczywiście bez znaczenia i dla studiów nad przeszłością kulturową wsi, wiemy bowiem dobrze, jak wielki wpływ na jej przemiany miały owe miasta prowincjonalne.

Już w XVI wieku na terenie powiatu opoczyńskiego istniało dziewięć osad miejskich, a mianowicie: Opoczno, Gielniów, Końskie, Fałków, Odrzywół, Drzewica, Gowarczów, Białaczów oraz Żarnów. W pierwszej połowie XIX wieku na skutek przesunięć administracyjnych odpadły: Końskie, Fałków i Gowarczów, a przybyły: Skrzynno, Skrzyńsko, Klwów i Przysucha. Miasteczka te powstały w różnych okresach czasu: Żarnów w XII w., Białaczów w XIII w., Skrzynno około 1318 r., Fałków w 1340 r., Klwów w 1413 r., Odrzywół w 1418 r., Drzewica w 1429 r., Gielniów w 1455 r., Nieznamierowice około 1500 wreszcie Przysucha w 1713 r. Niektóre spośród nich, jak: Żarnów, Skrzynno i Opoczno, były grodami i posiadały zgodnie z tradycją obronne mury i fosy.

Z przywileju wydanego 1751 r. przez wojewodę bractawskiego, Stanisława Swidzińskiego dowiadujemy się, że mieszczanie klwowscy obok innych ciężarów i świadczeń, mieli obowiązek „grodzenia dookoła“ swego miasta. Stawiali więc płoty, które miały chronić osadę w pierwszym rzędzie przed dzikimi zwierzętami, a zwłaszcza przed wilkami. Miasteczka osiemnastowieczne w Opoczyńskim nie były zbyt

nem osadzania się we wsi ludności przybyłej z zewnątrz oraz różnorodnej pod względem składu i pochodzenia biedoty wiejskiej.

Tej zasadniczej roli nawsia w przepływie i osadnictwie ludności wiejskiej możemy przypisać to, że w rozplanowaniu reszty wsi, tej poza nawsiem, zachowały się zasadnicze zarysy pochodzenia średniowiecznego zarówno w układzie zagród jak i pól. Przeciwwstawia się temu duża zmienność krajobrazu osadniczego nawsia m. inn. i dlatego, że lokuje się tu część zagród chłopskich ze względu na brak odpowiedniego miejsca w dotychczasowym łańcuchu zabudowań.

W wyniku spostrzegamy wykształcenie się wyraźnej odrębności przestrzennej dwóch części wsi: z jednej strony mamy ciągi i mniej więcej jednaki w swoim wyglądzie łańcuch zabudowań położony u początku pierwotnych łańców i ich części pochodnych, z drugiej ruchliwy i zmienny osadniczo teren nawsia, mieszczący ludność różnego pochodzenia, zawodu i składu społecznego. Wśród tej ludności wyraźne swoje miejsce przestrzenne zajmuje biedota wiejska. Dla niej teren nawsia był w takiej wsi jedynym (poza przysiółkami) miejscem osadzania się. Dostrzegamy tu proces klasowo-przestrzennego wyodrębnienia biedoty wiejskiej od reszty ludności wsi.

Nawsie okazuje się tym elementem osadnictwa wiejskiego, na którym możemy śledzić zależność między rozplanowaniem osady a zmianami w strukturze społecznej jej mieszkańców.

Nawsie grodziskie jest wreszcie przykładem tego, jak długo, mimo wszelkich zmian, potrafią się utrzymywać w pewnych warunkach zasadnicze tradycyjne zarysy i instytucje rozplanowania wsi, stworzone jeszcze w średniowieczu.

JAN PIOTR DEKOWSKI

BADANIA NAD PRZESZŁOŚCIĄ KULTURALNĄ OPOCZYŃSKICH MIASTECZEK

Badania kultury ludowej w miastach i miasteczkach w wynikach swych tym różnią się od badań prowadzonych na wsi, że te ostatnie dają jeszcze stosunkowo obfity materiał współczesny, który rzadko sięga wstecz poza wiek XIX, badania zaś w miastach, przy małej ilości materiałów współczesnych, przynoszą sporo wiadomości historycznych. Przy znanej trudności zachodzącej w datowaniu zjawisk z zakresu ludowej kultury wzmianki historyczne, odnoszące się do różnych dziedzin życia gospodarczego i artystycznego są dla nas niesłychanie ważne i cenne. Dowiadujemy się z nich, jak w ogólnych zarysach kształtowało się życie codzienne w owych na pół rolniczych miasteczkach, jakie były ich kontakty z tzw. „szerokim światem“, kiedy i skąd mogły pojawiać się tam różne nowości. Uzyskany tą drogą obraz nie jest oczywiście bez znaczenia i dla studiów nad przeszłością kulturową wsi, wiemy bowiem dobrze, jak wielki wpływ na jej przemiany miały owe miasta prowincjonalne.

Już w XVI wieku na terenie powiatu opoczyńskiego istniało dziewięć osad miejskich, a mianowicie: Opoczno, Gielniów, Końskie, Fałków, Odrzywół, Drzewica, Gowarczów, Białaczów oraz Żarnów. W pierwszej połowie XIX wieku na skutek przesunięć administracyjnych odpadły: Końskie, Fałków i Gowarczów, a przybyły: Skrzynno, Skrzyńsko, Klwów i Przysucha. Miasteczka te powstały w różnych okresach czasu: Żarnów w XII w., Białaczów w XIII w., Skrzynno około 1318 r., Fałków w 1340 r., Klwów w 1413 r., Odrzywół w 1418 r., Drzewica w 1429 r., Gielniów w 1455 r., Nieznamierowice około 1500 wreszcie Przysucha w 1713 r. Niektóre spośród nich, jak: Żarnów, Skrzynno i Opoczno, były grodami i posiadały zgodnie z tradycją obronne mury i fosy.

Z przywileju wydanego 1751 r. przez wojewodę bractwskiego, Stanisława Swidzińskiego dowiadujemy się, że mieszczenie klwowskie obok innych ciężarów i świadczeń, mieli obowiązek „grodzenia dookoła“ swego miasta. Stawiali więc płoty, które miały chronić osadę w pierwszym rzędzie przed dzikimi zwierzętami, a zwłaszcza przed wilkami. Miasteczka osiemnastowieczne w Opoczyńskim nie były zbyt